Nr. 42. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, środa 22 lutego 1928. Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Walny argument.

Kraków, 20 lutego.

Przy całym nadmiarze partyj i przy nieprzejrzanej mnogości kandydatów, którzy stają w szrankach obecnej walki wyborczej, cały spór redukuje się do prostego zagadnienia — **z rządem marszałka Piłsudskiego czy przeciw niemu?** Dnia 4 marca najszersze masy wyborcze rozstrzygną ten spór. Na jakiej podstawie i wedle jakich zasad, to kwestja psychologji politycznej tłumów bardzo zawiła i mało dotąd zbadana. Nie ulega jednak wątpliwości, że w takich wypadkach rolę kierowniczą odgrywa instynkt mas, t. j. to przekonanie i odczucie przeciętne, które w masach wytwarza się w wielu sprawach poza wszelką propagandą, niejako samoczynnie i najczęściej zdumiewa trafnością.

Przy rozstrzyganiu zagadnienia takiego jak obecne — z rządem czy przeciw rządowi? — wielką rolę odgrywać musi właściwe masom uczucie, że rząd jest odpowiedzialny za stopień ich dobrobytu, za dokuczliwość trosk, które je ścigają. Jeżeli więc dobrobyt ten rośnie, jeżeli dokuczliwość tych trosk codziennych maleje, to rząd jest dobry i zasługujący na poparcie.

Otóż wielką szansą całego obozu prorządowego w obecnych wyborach jest właśnie **to niewątpliwie powszechne poczucie poprawy,** jakie mają wszystkie warstwy ludności w państwie i wszystkie jej grupy. Wszyscy czują, że od czasu, jak ster spraw państwa ujął w swą dłoń marszałek Piłsudski, **brzemię tych codziennych trosk życiowych zmalało,** że stało się jakoś lżej oddechać. Chłop nie potrzebuje już sprzedawać tyle swego zboża, aby móc kupić parę butów. Robotnik, jakkolwiek zarabia ciągle jeszcze o wiele za mało, jest jednak wolny od troski, czy jutro lub pojutrze będzie miał i ten, chociażby nędzny i niewystarczający zarobek. — Bezrobocie bowiem zmniejsza się stale. Urzędnik nie ma wprawdzie żadnego powodu do radości, ale rozum wzmacnia jego cierpliwość w czekaniu, ponieważ mówi mu, że skoro wszystko poprawia się dokoła, to poprawa ta dotrze także i do niego, a dotarłszy raz, będzie już nie przemijającą, lecz trwałą, bo opartą właśnie nie na żadnych sztukach rachunkowych i na fałszowanym po cichu pieniądzu ale na realnej podstawie rzeczywistej poprawy ogólnego położenia.

Tak powszechne odczucie poprawy i ulgi nie może być ani przypadkowem ani przemijającem. Jest ono wypadkową tylko odczuć indywidualnych, które u każdego obywatela płyną z jego bardzo realnego i bardzo codziennego doświadczenia. To powszechne odczucie poprawy jest niejako tylko zsumowaniem tych odczuć indywidualnych. Jest niejako zestawieniem statystycznem, które sama masa obywatelska dokonuje we własnym zarządzie. poza Głównym Urzędem Statystycznym z tego, co doświadczenie codzienne samo pisze na własnej skórze każdego..

Przeglądając wyniki oficjalnych zestawień statystycznych, widzimy **uderzającą zbieżność** tej statystyki objektywnej i systematycznej z ową statystyką subjektywną i instynktowną obywateli. Statystyka cyfrowa mówi nam bowiem na ogół to samo, co mówi statystyka uczuciowa. **Poprawa jest. Poprawa trwa.** Dowodzą tego niezbicie cyfry **produkcji i konsumcji wewnętrznej.**

Miesięczna produkcja węgla w kopalniach dzisiaj polskich wynosiła w roku 1913 — 3.393 tys. ton, w r. 1925 — 2.420, w r. 1927 — 3.234 tys. ton. Także produkcja surowego żelaza wynosiła u nas w roku 1913 — 38.6 tys. ton, w r. 1925 — 17.5 tys. ton, w roku zaś 1927 — 57.4 tys. ton. Te same cyfry dla stali wynosiły: 134.9, 65.2, 107.8. Widzimy więc, że w roku ubiegłym w produkcji węgla osiągnęliśmy już prawie poziom przedwojenny, w produkcji surowego żelaza przekroczyliśmy nawet ten poziom o blisko 50 proc., w stali wreszcie tak samo zbliżamy się do poziomu przedwojennego.

Temu wzrostowi produkcji odpowiada ożywienie **ruchu przewozowego.** — Dzienny przewóz w wagonach 15 tonowych wynosił na kolejach polskich w 1925 — 8.609 wagonów, gdy w ostatnim kwartale roku ubiegłego wzrósł on do 13.251 wagonów. Gdy w porcie w Gdyni miesięczne załadowanie wynosiło 4.200 ton, to w roku 1927 wzrosło ono do 99.321 ton.

Jeszcze jednak wyraźniejszym i niezawodniejszym wskaźnikiem wzrostu dobrobytu jest wzrost konsumcji wewnętrznej na głowę. Według obliczeń ministerstwa przemysłu i handlu wzrost konsumcji na głowę ludności w kilogramach danego artykułu przedstawiał się następująco:

	1924	1926	1925	1927
Węgiel kamienny	700.0	710.0	730.0	840.0
Koks	32.5	31.5	35.0	48.0
Surówka żelaza	11.9	11.2	10.9	18.6
Wytwory walcowe	13.8	19.7	19.1	27.1
Cukier	6.3	8 7	9.2	10 8
Papier	2.3	3 5	2 9	4.0
Tkaniny bawełniane i wełniane	2.0	2 1	2.4	3.3

Minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski w swojej pracy o postępie gospodarczym Polski wykazuje cyfrowo wzrost konsumcji wewnętrznej na artykułach takich jak **mydło i skóra.** Otóż okazuje się, że gdy w roku 1923 konsumcja mydła w Polsce wynosiła zaledwie 900 gramów na rok i głowę mieszkańca, skóry zaś podeszwowej 600 gramów w tym samym stosunku to w roku 1927 konsumcja mydła przekroczyła już 2 kilogramy na głowę i rok, zaś skóry podeszwowej podniosła się do 600 gr. na głowę i rok.

Najbardziej jednak dodatnim objawem jest **fakt wzrostu kapitalizacji** w Polsce. Wzrost wkładek w bankach państwowych i prywatnych, w kasach oszczędności i współdzielniach kredytowych wynosi według zestawień Banku Polskiego

31.XII 1926 . . 1.218 mil. zł.
31.III 1927 . . 1.396 mil. zł.
30.VI 1927 . . 1.469 mil. zł.
30.IX 1927 . . 1.617 mil. zł.

Jeżeli się zważy, że wysokość kapitalizacji w Polsce przed wojną obliczano na 3.118 mil. franków w złocie, to oczywiście wzrost kapitalizacji obecny jest jeszcze ciągle bardzo dalekim od tego, aby pokryć straty, poniesione przez gospodarstwo społeczne wskutek wojny i inflacji, i osiągnąć poziom przedwojenny oszczędności nagromadzonych. Polska pod względem ubóstwa kapitału własnego ciągle jeszcze zajmuje jedno z najbardziej ostatnich miejsc w Europie i jest wyprzedzoną tylko jeszcze przez bolszewicką Rosję. Gdy mała, nie całych cztery miljony ludności licząca Finlandja miała w lipcu 1927 roku 261 miljonów dolarów kapitału, gdy biedna sześciomiljonowa Austrja wykazała go w tym samym czasie przeszło 160 mil. dolarów, to oszczędności Polski wynosiły równocześnie zaledwie 1.369 mil. złotych, czyli **jakieś 140 mil. dolarów.** O Czechosłowacji, której kapitały wynosiły w lecie roku ubiegłego blisko **półtora miljarda dolarów,** niema co mówić. W porównaniu z nami jest to kraj prawdziwych bogaczy.

Z tem wszystkiem jednak poprawę niewątpliwa widać także i w dziedzinie kapitalizacji, która z natury rzeczy przychodzi najpóźniej i regeneruje się najwolniej.

Tych kilka cyfr dowodzi, że instynkt mas także i w tym wypadku pozostaje w zgodzie z rzeczywistością. Gdy więc instynkt ten mówi masom, że od czasu rządów obecnych stan rzeczy w Polsce poprawia się szybko i trwale, to należy oczekiwać, że ten sam instynkt wypowie się także i dnia 4 marca w kartkach wyborczych **ogromnej większości obywateli,** w ich własnym interesie życiowym dyktując im **listę Nr. 1.**

WŁADYSŁAW RUDKOWSKI.

DZIEWCZĘ NA MROZIE

Nowela.

Zaśmiała się prawie głośno.

— Ale pan naprawdę dla mnie za dobry. Mnie już ciepło.

— Niema protestów. Dziecko ma słuchać.

Ogrzał bonżurkę od gorących jeszcze kafli pieca i otulił nią dziewczynę, przemocą prawie posadził ją potem na fotelu, zdjął pantofelki, potrzymał chwilę w swoich dużych, ciepłych dłoniach malutkie zziębnięte stopy, na które włożył ciepłe, filcowe pantofle, o wiele za obszerne na jej małe nóżki.

— A teraz, proszę panią, do jadalni. Co znalazłem w domu, tem pani służę... Ale, ale... Los zesłał mi panią tak nadspodziewanie, rzeczywiście ponad wszelkie marzenia. Nazwisko moje pani zna. Adwokat Browicz. Aleksander Browicz. Niech mi się też wolno będzie dowiedzieć, kogo mam zaszczyt przyjmować dzisiaj u siebie.

W ostatnich słowach Browicza wyczuła dziewczyna mimowolną może ironję.

— Nie wiem, czy danie przytułku bezdomnej, nieznanej dziewczynie może być zaszczytem, ale ma pan rację, jeżeli pan pragnie wiedzieć, kim jestem. Jestem Stacha Rucka. A oto dokumenty — dodała, wręczając mu wyjęty z torebki zwitek papierów — z których dowie się pan reszty. Niech je pan przeglądnie.

— Ależ, cóż znowu! — zaprotestował żywo Browicz, odrzucając papiery na stojące opodal biurko. — Nie chodziło mi wcale o stwierdzenie identyczności pani. Ale ot, tak poprostu chciałem wiedzieć, jak mam mówić do pani, panno Stacho. Co? Można tak? Panno Stacho?

Rozbroił ją swoją szczerością. Odpowiedziała cicho:

— Można.

— I nie będzie mnie pani podejrzewała o żadne brzydkie zamiary?

— Nie, nie będę.

— I zaufa mi pani troszeczkę?

Nie odpowiedziała odrazu, jakby zastanawiając się nad słowami, potem jednak, nagłym ruchem wyciągnęła do niego obie ręce, które Browicz ujął pospiesznie.

— Ufam panu zupełnie i całem sercem dziękuję, że pan dla mnie taki dobry, jak już dawno, bardzo dawno dla mnie nikt nie był.

I zanim się spostrzegł, szybko nachyliła się do jego ręki, składając na niej gorący pocałunek. Ten odruchowy objaw wdzięczności zawstydził Browicza niezmiernie, był dla niego równie niespodziewanym jak przykrym, tembardziej, że sam nie tak bardzo znowu był pewny szczerości i bezinteresowności swego postępku.

— Jakże można, panno Stacho. Każdy na mojem miejscu postąpiłby niewątpliwie taksamo i nie dał zamarznąć na ławce takiej młodej i takiej ładnej w dodatku dziewczynie. Ale my się tu rozczulamy, a pani pewno głodna i kolacji jeszcze nie jadła. Prawda?

Odpowiedziała prosto i szczerze, bez cienia fałszywego wstydu:

— Nie tylko kolacji, ale i obiadu także nie.

— Tembardziej. Niechże pani zaraz siada do stołu. Tak, w tej bonżurce — zastrzegł się, widząc, że chce zrzucić ciepłe okrycie — i w tych okropnych moich pantoflach.

Poprowadził ją do stołu, podsunął krzesło i okrył nogi pledem. Przyjmowała z wdzięcznością te drobne usługi jego, patrząc na Browicza oczami, pełnemi szczęścia i dziękując miłym uśmiechem. Gdzieś głęboko w główce zaroiły się jej jakieś ogromnie dalekie, jasne wspomnienia dobrego, beztroskiego dzieciństwa.

Browicz, wziąwszy do ręki jeden z kieliszków wódki, zachęcał ją do picia.

— Wypijmy na pani zdrowie!

— Nie pijam wcale wódki.

— Jeden kieliszeczek nie zaszkodzi pani, a rozgrzeje. Trzeba się od wnętrza też rozgrzać

Zaśmiała się, podnosząc kieliszek do ust.

— A teraz niech pani zmiata, co tylko jest na stole. Mnie pani nie weźmie za złe, że nie dotrzymuję towarzystwa w jedzeniu, ale jestem dopiero co po sutej kolacji. Z niej właśnie wracałem, kiedy panią spotkałem. Całe szczęście, że się jeszcze chleb i masło znalazły w domu i było czem pani usłużyć. A herbatę nastawię zaraz tu w pokoju.

— Pan doskonale zaopatrzony w gospodarstwie.

— Co tam takie kawalerskie gospodarstwo. Gdyby nie stara Macinowa, tobym zginął z głodu.

Browicz wyjął z kredensu maszynkę elektryczną, ustawił na stoliku obok kontaktu, nalał wody i puścił prąd.

— Za dwie minuty będzie kipiąca woda, za pięć herbata.

— Pan ma, jak widzę, dużo zamiłowania do czysto kobiecych robót. Z pana zawołany gospodarz. Chociaż to ja powinnam pana wyręczyć.

— Zrobiłaby Marcinowa, gdyby jeszcze nie spała. Ale nie pani. Zresztą musi się umieć wszystko. Ja zaś od dziecka lubiałem tem się zajmować, jeszcze u matki mojej. Z Marcinową nieraz zażarta wojna o to, jak co ma być zrobione. A ta maszynka nieoceniona i nie potrzebuję pomocy Marcinowej, któraby dopiero oczy zrobiła, widząc panią u mnie o tej porze. Zdziwi się i tak niemało rano. Ale jakąś wymówkę znajdę.

— Ja panu jestem bardzo wdzięczna za to, co pan dla mnie zrobił, ale nie chciałabym, aby kto pomyślał o mnie co złego i dlatego wczas rano pójdę. W dzień to już sobie dam jakoś radę.

— Zobaczymy, jeszcze, panno Stacho, co się jutro zrobi. A co do Marcinowej, to już moja w tem głowa. Kiedy ja do pani odnoszę się z szacunkiem, służba nie śmie postępować inaczej.

— Bardzo pan, bardzo dobry. I ogromnie jestem panu wdzięczna.

— Będzie lepiej, jeżeli pani nie będzie tak powściągliwa w jedzeniu.

— Nie, naprawdę nie mogę więcej jeść — rzekła składając na talerzu nórz i widelec. — Jestem taka syta. Wogóle nie jadam wiele.

— Ale herbaty napijemy się razem.

— To może pan pozwoli, że ja przyrządzę. Usłużę panu.

— Ale nie tu. W gabinecie moim. Mam tam swój kącik, ogromnie miły, przynajmniej dla mnie. Przeniosę tam czajnik i wodę, trochę słodyczy też się znajdzie. O, i zapalę papierosa.

Przeszli do gabinetu. Browicz naprzód, niosąc czajnik i naczynie z kipiącym wrzątkiem, za nim poczłapała Stacha w ogromnych filcowych pantoflach, niosąc dwie filiżanki. Ustawili to wszystko na stoliczku w rogu gabinetu, oświetlonym już tylko dyskretnem światłem wysokiej, stojącej między dwoma głębokiemi fotelami, lampy, osłoniętej zielonym abażurem. Stacha nalała do obu filiżanek herbaty, Browicz przyniósł ze stołowego pokoju w kryształowej miseczce herbatniki i cukry.

(C. d. n.).

Manifestacyjne wiece Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 lutego. Wszystkie niedzielne wiece, zorganizowane przez **Bezpartyjny Blok Współpracy z rządem w Warszawie,** cechował **wielki entuzjazm i powaga.** Publiczność **manifestowała swoje uczucia dla rządu marsz. Piłsudskiego, zbierając się tak licznie,** że żadna z sali wiecowych **nie mogła pomieścić wszystkich uczestników. Około megafonów** ustawionych w Alejach Jerozolimskich na Pradze i na Starem Mieście **zbierały się tłumy,** słuchając nietylko częstych koncertów, ale również przemówień. Samochody ciężarowe, jeżdżąc po mieście rozrzucały odezwy Bezpartyjnego Bloku nr. 1.

* * *

W dniu wczorajszym odbył się nadto szereg **wieców P. P. S.** i **Bloku katolicko-narodowego.** Te ostatnie wiece były jednak **bardzo nieliczne**, jako mające smutną reputację pod względem braku jednomyślności i porządku.

Ponadto odbyły się w Warszawe dwa wiece komunistyczne, po których komuniści usiłowali urządzić pochód, zostali jednak rozproszeni przez policję.

Żywiołowa manifestacja młodzieży akademickiej na cześć Marszałka Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 lutego. W dniu wczorajszym w sali konserwatorjum w Warszawie odbył się **ogólno-polski zjazd akademickich komitetów wyborczych Współpracy z rządem marsz. Piłsudskiego**, który stał się **żywiołową manifestacją młodzieży na cześć marszałka.** Obradom przewodniczył p. **Wyszyński,** który wygłosił odpowiedni referat o sytuacji przedwyborczej, zakończony okrzykiem **„Niech żyje marsz. Piłsudski!“.**

Po szeregu przemówień zjazd uchwalił deklarację treści następującej:

„Stajemy przy wodzu naszym, jak przed laty na polach bitew, **tak dziś do wielkiej walki o ducha narodu i ślubujemy pracować nad urzeczywistnieniem wielkiej idei Polski potężnej, sprawiedliwej i dbającej o dobro wszystkich obywateli Polski, ludzi pracy,** silnej duchem swoich obywateli i godnej roli dziejowej przypadającej jej wśród innych państw świata“.

Nadto zjazd uchwalił rezolucję, wzywającą młodzież akademicką do walki z obłudą i złem, wszetecznością i destrukcją, krystalizującą się zarówno w obozie komunistycznym, jak i obozie Wielkiej Polski, oraz **wzywającą wszystkich akademików do współpracy z rządem marsz. Piłsudskiego,** i ślubującą na każdem miejscu walczyć aż do ostatecznego zwycięstwa z wrogami idei odrodzonego Państwa polskiego.

Wkońcu uchwalono wysłać **depesze hołdownicze do Prezydenta Rzplitej i marsz. Piłsudskiego.** Po odśpiewaniu przez zebranych „Pierwszej brygady“ zjazd został rozwiązany.

———o§o———

Komuniści w Grecji grożą rewolucją.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Ateny, 20 lutego. W piątek zwrócili się przywódcy komunistyczni do ministerstwa spraw wewnętrznych z memorjałem, w którym żądają **natychmiastoego obniżenia podatków.** Memorjał grozi, że **w razie nieuwzględnienia tego postulatu w Salonikach jak również na wyspie Krecie zorganizowane zostanie powstanie robotniczo-chłopskie.** Policja aresztowała szereg przywódców komunistycznych.

——0——

Uleczalność trądu.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Londyn, 20 lutego. W sprawozdaniu rocznem brytyjskiego związku do **zwalczania trądu** znajduje się wiadomość, że **ta straszna choroba w krótkim czasie będzie uleczalna.** Kuracja będzie polegała na metodzie, nad którą brytyjscy badacze i lekarze pracowali od więcej niż 10 lat. Trąd leczyć się będzie **sokiem otrzymanym z suszonego owocu drzewa „Hidnacarpus“.** We wszystkich okolicach, gdzie panuje zaraza trądu, zorganizowane zostaną stacje doświadczalne.

Liczba dotkniętych trądem w całym świecie wynosi **4 miljony osób,** z czego w imperjum brytyjskiem żyje 460.000.

Zjazd drobnego kupiectwa za poparciem rządu marsz. Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 lutego. W dniu wczorajszym obradował w Warszawie **zjazd drobnego kupiectwa** pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta inż. Jana Rogowicza, który wygłosił referat: „Zadania kupiectwa chrześcijańskiego w konsolidacji stanu średniego“. Po referacie Idzikowskiego „Kupiectwo wobec zagadnień chwili bieżącej“, zjazd dokonał wyboru rady naczelnej, poczem uchwalił szereg rezolucyj, m. in. **rezolucje uznającą konieczność popierania rządu marsz. Piłsudskiego** i zapewniającą udzielenie rządowi jaknajdalej idącego poparcia.

Uchwała zjazdu Związku podofic. rezerwy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 lutego. W dniu wczorajszym zakończył się **zjazd Związku podoficerów rezerwy,** na którym dokonano wyboru zarządu głównego z prezesem Gustawem Repszem na czele. **Zjazd uchwalił popierać rząd marsz. Piłsudskiego przy nadchodzacych wyborach.** Na zakończenie wysłano depesze hołdownicze do **Prezydenta Rzplitej, marsz. Piłsudskiego,** prymasa **Hlonda,** biskupa **Bandurskiego** i woj. **Grażyńskiego.**

Zgromadzenia niedzielne w Krakowie.

W ciągu niedzieli odbył się w Krakowie szereg zgromadzeń przedwyborczych, które opowiedziały się **az listą Nr. 1.**

Wiec Związku poszkodowanych wojną.

O godz. 10 rano odbył się w sali kinoteatru grafu „Corso“ przy ul. Lubicz, wiec, zwołany przez **Związek poszkodowanych wojną. Sala była przepełniona.**

Należy zaznaczyć, że na wiec, zwołany przez Stowarzyszenie apolityczne, zaproszono kandydatów **wszystkich ugrupowań.** Przybyli jednak tylko czołowi kandydaci listy Nr. 1: prof. dr. Adam **Krzyżanowski** (Sejm) i prezydent miasta **Rolle** (Senat).

Obaj wyżej wymienieni przedstawiciele listy Nr. 1 zabrali w czasie zgromadzenia głos.

Prof. **Krzyżanowski** w dłuższem przemówieniu zajął się **postulatami poszkodowanych wojną** i uzasadnił możliwość **zadośćuczynienia słusznym pretensjom poszkodowanych obywateli.** Może się to jednak stać tylko drogą świadczeń, do których będzie pociągnięte całe **społeczeństwo,** a nie, jak to niektórzy demagogicznie głoszą, **drogą konfiskat majątków i haraczów ze strony jednostek.** Prof. Krzyżanowski oświadczył, że **zajmie się gorliwie sprawą poszkodowanych wojną.** Po przemówieniu prof. **Krzyżanowskiego,** zebrani zgotowali mu **owację.**

Prezydent miasta **Rolle** zaznaczył, że uważa za swój moralny obowiązek, jako włodarz miasta, **poprzeć słuszne postulaty Związku,** powstałego na terenie Krakowa. Mowę prez. **Rollego** nagrodzono również burzliwemi oklaskami.

W czasie dyskusji zabierał głos szereg osób, m. in. agitatorzy list przeciwnych jedynce, którzy jednak **nie znaleźli najmniejszego oddźwięku na sali.**

Uchwalono **jednomyślnie** by w czasie **nadchodzących wyborów oddać solidarnie głosy na listę Nr. 1.** W dalszych częściach rezolucji wymieniono postulaty „Związku poszkodowanych wojną“.

Rezolucję przedłożyła delegacja wiecu, złożona z p.: inż. **Münnicha, Wojciechowskiego i Serafina,** województwu krakowskiemu.

Prof. **Krzyżanowski** biorąc asumpt z przemówienia p. Sucholskiego, rozprawił się raz jeszcze z kłamliwemi atakami, jakoby kiedykolwiek zajmował wobec urzędników nieżyczliwe stanowisko. Był przeciwnym podwyżkom inflacyjnym, podwyżkom, na które drukowało się papierowy pieniądz, gdyż takie podwyżki przynosiły szkodę nietylko państwu ale i samym urzędnikom. Rozumie natomiast w pełni konieczność poprawy bytu rzesz urzędniczych, w dobie, w której posiadamy już, dzięki rządowi marszałka Piłsudskiego stałą walutę.

Po końcowem przemówieniu dyrektora **Florczyka,** wskazującego na historyczną rolę marszałka Piłsudskiego, uchwalono **rezolucję za listą Nr. 1,** poczem zgromadzeni manifestowali na rzecz Prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego.

Zgromadzenie Związków robotniczych Partji Pracy.

O godz. 11-tej odbyło się zgromadzenie **Związków zawodowych przy Partji Pracy,** w lokalu tej partji w Rynku. Sala była **zapełniona po brzegi.**

Po zagajeniu przez przewodniczącego jednej z organizacyj zawodowych, referat o sytuacji politycznej wygłosił redaktor dr. **Rubel.**

Następnie przemówił, powitany oklaskami, kandydat listy Nr. 1, prof. **Krzyżanowski,** który tymczasem przybył z wiecu poszkodowanych wojną. Prof. Krzyżanowski omówił znaczenie, jakie **poprawa sytuacji gospodarczej w państwie posiada dla sfer pracujących,** i przedstawił swe stanowisko w sprawach **związanych z postulatami robotniczemi.**

P. Krzyżanowski podkreślił szczególnie dobitnie, że **najgroźniejszym wrogiem pracowników była inflacja,** powodująca, że uzyskiwane podwyżki były **natychmiast dystansowane przez drożyznę.** Zdrowe gospodarstwo społeczne, możliwe dopiero **po ustaleniu waluty,** oprzeć się musi o **zadowolonego i dobrze płatnego robotnika.**

Omówiwszy znaczenie **przyszłego Sejmu,** który musi chcieć i umieć współpracować z Marszałkiem Piłsudskim, wskazał prof. Krzyżanowski **na zasługi rządu Marszałka nad ugruntowaniem potęgi państwa.**

Po owacjach na cześć prof. **Krzyżanowskiego,** zabrał głos drugi kandydat listy Nr. 1, dr. **Dyboski,** który w swem przemówieniu zajął się przedewszystkiem **instytucjami opieki społecznej,** a następnie omówił **ogólną sytuację polityczną przed wyborami.** Mowę dr. Dyboskiego nagrodzono **burzliwemi oklaskami.**

Po kilku przemówieniach, które wszystkie wypowiedziały się za **listą Nr. 1,** zgromadzeni uchwalili **jednomyślnie rezolucję, wzywającą do solidarnego oddania głosów na jedynkę.**

* * *

O godz. 5-tej odbyło się **bardzo liczne zgromadzenie obywateli Zwierzyńca,** w sali fabryki stolarskiej p. Łojka. Przewodniczył dyr. szkoły, **Florczyk. Prof. Krzyżanowski i dr Dyboski** wygłosili przemówienia, gorąco oklaskiwane przez zebranych. W dyskusji wszyscy mowcy poparli listę Nr. 1. Dr Bolesław **Komorowski** przypomniał, że obywatele Zwierzyńca byli pierwszymi, którzy w r. 1914, na wezwanie marszałka Piłsudskiego pośpieszyli z ofiarami na rzecz Legjonów. Dziś odnoszą się z takiem samem zaufaniem do jego rządu i chcą, by **posłami Krakowa byli ludzie, którzy potrafią z rządem współpracować, a swojemi zaletami dają gwarancję, że w pełni wywiążą się z obowiązków przedstawicieli prastarej stolicy.**

Urzędnik skarbowy, p. **Suchodolski** omówił sprawę urzędniczą, odpierając oszczercze ataki przeciw prof. Krzyżanowskiemu. Przemawiało jeszcze kilku przedstawicieli miejscowych obywateli, tudzież inwalida p. **Bieleń.**

O godz. 3 popołudniu odbył się olbrzymi wiec **w Dąbiu.**

Zagaił zebranie radca **Szarek,** poczem kandydaci listy Nr. 1, prof. **Krzyżanowski i dr. Dyboski,** wypowiedzieli swe **credo polityczne.** Po mowach kandydatów miejscowi obywatele, m. in. p. **Zuwała,** dyrektor **Dziedzic** i inni, poparli gorąco akcję listy Nr. 1, podkreślając że Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem **nie roztacza złudnych obietnic,** jak to czynili różni partyjnicy, ale **oświadcza gotowość realnej pracy,** co wzbudza **zaufanie wyborców.** Rezolucję za listą Nr. 1 uchwalono **wszystkiemi głosami** przeciw **jednemu jedynemu zwolennikowi socjalistów.**

Wiec demokratyczny kobiet polskich.

O godz. 12-tej odbyło się w sali kinoteatru „Uciecha“ **zebranie** przedwyborcze zwołane staraniem **demokratycznego komitetu kobiet polskich.**

Pierwsze przemówienie wygłosił **czołowy kandydat** listy nr 1, prof. **dr. Krzyżanowski,** przedstawiając program gospodarczy BBWZ. Podkreślił on z naciskiem, że musimy starać **się kontynuować** dzieło **naprawy skarbu,** rozpoczęte przez rząd Marszałka Piłsudskiego.

Przemówienie prof. Krzyżanowskiego przyjęto **długotrwałem oklaskami.**

Następnie przemawiała dr. **Tatarówna o ideologji obozu** popierającego Marszałka Piłsudskiego. Po przemówieniu dr. Tatarówny, zabrał głos **dr. Dyboski,** przedstawiając **sytuację przedwyborczą.**

Po tych przemówieniach przyjęto **jednogłośnie** rezolucję poparcia przy nadchodzących wyborach **listy bloku rządowego — Nr. 1.**

W województwie krakowskiem.

Krzeszowice. W sali Rady Gm. w Krzeszowicach odbyło się w niedzielę wielkie zebranie obywatelskie pod przewodn. p. Fr. Kulczyckiego. W zebraniu wzięli liczny udział także delegaci Komitetów wiejskich **B. B. W. R.** Referat na temat ideologji Marszałka Piłsudskiego wygłosił sekr. Okręg. Związku Legjonistów L. **Strojek,** poczem przemawiali pp. inspektor Krzanowski i Kulczycki. Uchwalono przez aklamację następującą rezolucję: Zebrani w dn. 19 bm. w sali Rady gminnej w Krzeszowicach uchwalają hołd Prezydentowi **Rzeczypospolitej** i Marszałkowi **Piłsudskiemu,** proszą o trwałe utrzymanie silnej władzy i kierowanie państwem dla dobra obywateli całej Rzeczypospolitej. Zebrani postanawiają **jednomyślnie głosować na listę państwową nr. 1** oraz dążyć wszelkiemi siłami do uświadomienia najszerszych warstw społeczeństwa, celem solidarnego skupienia się około **Bezpartyjnego Bloku Współpracy z rządem.** W czasie obrad urządzono kilkakrotnie burzliwą manifestację na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

Trzebinia. W niedzielę w południe odbył się w sali Sokoła w Trzebini **wielki wiec publiczny,** zwołany przez miejscowy Komitet Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Zagaił prezes Komitetu p. Ostrowski, przewodniczył b. legjonista St. Seidl z Sierszy. Działalność rządu Marszałka Piłsudskiego przedstawił w dłuższym referacie sekr. Okręg. Związku Legjonistów L. Strojek. W dyskusji zabierali głos: pp. Seidl, inspektor Majchrowicz, Wróbel (P. P. S. lewica), Polaczek (P. P. S.), Kabała (N. P. R.) i referent sekretarz Strojek, **poczem wśród żywiołowej manifestacji na cześć Marszałka Piłsudskiego uchwalono jednogłośnie poprzeć listę państwową Nr. 1.**

W **Jaworznie** odbyło się w niedzielę zebranie legjonistów. Sytuację przedwyborczą na terenie Jaworzna omówili prezes Oddziału Kolka, i sekr. Okręgu Strojek.

Imponujące zebranie przedwyborcze we Lwowie.

Ze Lwowa donoszą:

W sali kina Lew we Lwowie odbyło się imponujące zebranie przedwyborcze, zwołane przez komitet **B. B. W. R.** Olbrzymia sala dawnej Filharmonji zapełniła się kilkutysięcznym tłumem publiczności. Po zagajeniu zebrania przez red. **Laskownickiego,** wygłosił przeszło jednogodzinne przemówienie czołowy kandydat listy Nr. 1, min. handlu i przemysłu inż. **Kwiatkowski.** Mowa min. Kwiatkowskiego była przeglądem **10-letniej pracy przy rozbudowie państwa** od momentu otrzymania od zaborców, zrujnowanych obszarów państwa, aż do chwili obecnej. Przegląd ten uwypuklił **obraz doniosłych wyników 20-miesięcznej pracy rządów marsz. Piłsudskiego.** Rezultat tych rządów przedstawił min. Kwiatkowski cyfrowo, wyliczając wszystkie zmiany na lepsze, zarówno w sytuacji ekonomicznej państwa, jak i w naszej pozycji nazewnątrz. Długą mową swoją zakończył min. Kwiatkoski następująco: **„Rządowi marsz. Piłsudskiego zależy na spotęgowaniu świadomości, że zadaniem głównem dzisiejszego pokolenia jest budować nową Polskę i rozwijać te siły, które zabezpieczą nazewnątrz trwałość Rzplitej, a wewnątrz pomyślność obywateli“.**

Następnie udał się minister do Teatru Małego na wiec chrześcijańskich związków zawodowych, gdzie wygłosił przemówienie, gorąco oklaskiwane przez uczestników wiecu. Po południu podejmowała ministra giełda i Izba przemysłowo-handlowa. Wieczorem odjechał min. Kwiatkowski do Warszawy.

Wicepremjer Bartel we Lwowie.

Lwów, 20 lutego (PAT). W dniu wczorajszym o godzinie 8.45 pociągiem pospiesznym z Warszawy przybył do Lwowa wicepremjer Bartel. Wicepremjer udał się z dworca automobilem do swego mieszkania prywatnego. O godzinie 11 wicepremjer wygłosił w politechnice lwowskiej wykład pod tytułem: **„Obraz sytuacji Polski we współrzędnych ortogonalnych“.** Wicepremjer posługiwał się przy tym wykładzie tablicami graficznemi. Na wykładzie obecni byli **wojewoda Borkowski,** inspektor armji **gen. Norwid Neugebauer,** profesorowie i asystenci politechniki oraz studenci 4-tego roku. Następnie wicepremjer udał się na popołudniowe przedstawienie do Teatru. O godzinie 17 wiecz. premjer podejmowany był przez grono prof. Politechniki. O godzinie 21 wicepremjer odjechał do Warszawy.

Podhale za listą Nr. 1.

Wczoraj odbył się w Zakopanem wiec B. B. W. R. przy tłumnym udziale reprezentantów górali, kupców, rzemieślników, przemysłowców, urzędników i wolnych zawodów. Przewodniczył p. Jan Jesina. Pierwszy referat wygłosił p. Gwiżdż, drugi red. Walewski, Nowotarżanin i wreszcie delegatka Krakowa p. Chodorowska i inż. Winnicki. Zebrani powzięli rezolucję bezwzględnego popierania i głosowanai na listę Nr. 1. Wiec odbył się w nadzwyczajnem skupieniu ducha i powadze. Przy końcu zebrania wzniesiono okrzyki na cześć Ojczyzny, Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.

Po wiecu górale miejscowi i z okolicy zebrali się samorzutnie w lokalu wyborczym B. B. W. R., gdzie gen. Galicy i kandydatom poselskim, przemawiającym poprzednio na zebraniu, zgotowali gorącą owację.

Dział giełdowy.

Kraków, 20 lutego.

DLA AKCYJ TENDENCJA UTRZYMANA, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w prywatnych obrotach panowała na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania tendencja naogół utrzymana, przy nieco mocniejszym nastroju. Obroty ograniczone do nielicznych papierów. Kursa kształtowały się w przybliżeniu następująco: Bank Polski 153, Bank Przemysłowy 105, Tohan 13.75, Zieleniewski 166.40—168, Górka 94—96, Siersza górn. 14—14.20, Chybie 5.70, Jaworzno 21.30—21.50, Cegielski 45.5—46, Lokomotywy 90—91.

Na rynku walutowym tendencja nieco słabsza dla dolara got., przy słabym ruchu i minimalnych obrotach. W Krakowie dolar 8.87—8.87 1/2, czeki bank. 8.90—8.90 1/2, w Warszawie dol. 8.87 1/4—8.87 3/4, czeki 8.90—8.90.30, we Lwowie dol. 8.87—8.87 1/2, czeki 8.90—8.90 1/2, w Katowicach dol. 8.87 1/4—8.87 3/4, czeki 8.90—8.90 1/2. Bank Polski bez zmiany.

——0——

Zurych, 20 lutego (PAT). Paryż 20.44, Londyn 25.34 3/4, Nowy Jork 5.19.92 1/2, Berlin 124.10, Wiedeń 73.22.5, Praga 15.41, Warszawa 58.30.

Obniżenie opłat od paszportów zagranicznych?

Warszawa, 20 lutego. Jedno z pism warszawskich donosi, że ministerstwo spraw wewnętrznych nosi się z zamiarem **obniżenia opłat od paszportów zagranicznych o 50%.**

Flota i handel morski
rozwijają się bardzo pomyślnie.

Warszawa, 20 lutego.

Jak wielką wagę przykłada rząd do rozwoju naszej potęgi morskiej, świadczą rezultaty, uzyskane w tak krótkim stosunkowo czasie.

W sezonie 1928 r. żegluga polska posiada 5 (pięć) statków pasażerskich, z których 3 kursują na linji Gdańsk — Sopoty — Gdynia — Hel, 1 obsługuje połączenie między Gdynią a zatoką Pucką, 1 zaś przeznaczony jest w sezonie letnim do odbywania dalszych wycieczek po Bałtyku: do Szwecji, Norwegji, Finlandji, Estonji, Łotwy, Niemiec i Danji.

Ostatnio min. przemysłu i handlu nabyło 2 statki towarowe, przeznaczone głównie do utrzymywania komunikacji towarowej bezpośredniej z krajami morza Śródziemnego.

Ponadto żegluga państwowa rozporządza 1 statkiem o 4.000 ton, 5-ma statkami o pojemności 3.000 ton i 1 statkiem 1.000 tonowym.

Dalej przedsiębiorstwo „Wisła-Bałtyk“ którego celem jest eksport węgla polskiego przez Tczew, posiada 14 lichterów morskich i 6 holowników o ogólnej pojemności 10.000 ton.

Wreszcie towarzystwo kopalń górnośląskich „Robur“ nabyło 2 statki „Robur I“ i „Robur II“. Towarzystwo to zobowiązane jest na mocy kontraktu zawartego z ministerstwem przemysłu i handlu do posiadania do 1 lipca 1928 r. okrętów o tonażu 15.000 ton. Towarzystwo „Robur“ posiada ponadto kilka holowników, obsługu[illegible]ych port gdański.

Latem zo[illegible]e uruchomiona wzorem lata roku zeszłego żegluga przybrzeżna, której statki mimo bardzo krótkiego okresu eksploatacyjnego przewiozły przeszło 70.000 pasażerów.

Dzięki temu zwiększeniu floty wzrosła bardzo znacznie wysyłka węgla z 29.000 ton na około 480.000 ton.

„Żegluka Polska“ zamknęła pierwszy rok eksploatacji bez strat, doprowadzając do kraju walut obcych na kilka miljonów złotych, przewożąc kilkaset tysięcy osób oraz odwiedzając kilkadziesiąt portów obcych.

Ten rozwój handlu morskiego Polski i zwiększenie naszej floty handlowej bezsprzecznie jest wielkim sukcesem obecnego rządu, gdyż nie długość wybrzeży, lecz liczna flota i intensywne stosunki handlowe stanowią o potędze morskiej państwa.

Z niedzieli.

Niedzielę spędziliśmy pod znakiem trzech ważnych przełomów: meteorologiczneg[illegible] finansowego i karnawałowego. Można ten p[illegible]ądek odwrócić, albo dowolnie zmienić wedle własnego uznania, ale my ułożyliśmy go sposobem „crescendo“.

Światowy przewrót w pogodzie najmniej nas dotknął. Mieliśmy w niedzielę trochę wiatru, trochę śniegu, dużo błota, słowem tak zwaną zapłakaną i opłakaną niedzielę — ale dachy na domach naszych są całe, a nawet szyldy wiszą na swoich miejscach.

Przewrót finansowy, acz bardzo przykry, nie zaskoczył nas niespodziewanie. Każdego miesiąca początek trzeciej dekady jest przełomowym dla naszych finansów. Rozpoczyna się tak zwana „bryndza“. Nie akademicka, tylko rodzinna. Żona ciągle ci dowodzi, że jesteś niedołęgą, bo inni mają wszystko, nawet z pewnymi dodatkami, a ty nic. Więc tedy idziesz do tych innych i razem z nimi robisz obławę na Parkera Gilberta, który jakby na złość w tym właśnie czasie staje się niewidzialnym.

Ale on tylko tak się droży i w pewnej chwili sam wpada w sidła nagonki. Następują rokowania litewskie, zakończone pożyczką włoską — triumfalny twój powrót do domu via Hawełka, jeszcze bardziej triumfalny odwrót Parkera Gilberta z nowym wekslem, procentami i cygarami. Wprawdzie niedziela ma zgoła inne przeznaczenie, ale ty właśnie tylko w niedzielę masz czas na pomyślenie o sobie i swojej rodzinie. Więc tedy myślisz „ut supra“.

Przewrót karnawałowy? Dzikie pytanie. Przecież to ostatki. Ty ojczulku reumatyczny gonisz ostatkami, ale wytrenowane podczas karnawału nożęta twoich córek domagają się koniecznie „finishu“ Ojczulku reumatyczny — raduj się. Po trzykroć się raduj, że córeczki twoje nie wyjechały z nartami do St. Moritz i nie wybierają się na olimpjadę do Amsterdamu.

h. j—e.

KRONIKA.

Kraków, 20 lutego.

Stan bezrobocia bez zmiany.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy za czas od 4 do 11 lutego b. r., w P. U. P. P. zarejestrowanych było 181.229 bezrobotnych, w tem 38.503 bezrobotnych kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego bezrobocie zmniejszyło się o 225 osób. Znaczniejsze zmniejszenie bezrobocia nastąpiło w okręgach: Warszawa o 817 osób, Lwów o 234, Drohobycz o 309.

Ćwiczenia dla pilotów rezerwowych.

Rada ministrów zamierza w najbliższym czasie wprowadzić **ćwiczenia dla pilotów rezerwowych** na wojskowych samolotach. Otrzymywać oni będą w czasie ćwiczeń wynagrodzenie wojskowych zawodowych, **zwiększone o 40% dla oficerów, a 50% dla szeregowych oraz dodatki lotnicze płatne półrocznie** z dołu w wysokości **350 zł. dla oficerów i 200 zł. dla szeregowych.** Na wypadek jakichś kontuzyj otrzymywać będą zaopatrzenia inwalidzkie, zaś w razie śmierci rodziny oficerów otrzymają 1500 zł., szeregowych 1000 zł. pośmiertnego.

Masowe aresztowania w okręgu tauroskim.

Jak donoszą z Kowna, w tych dniach litewska policja polityczna aresztowała **około 80 osób** na terenie pow. tauroskiego. W samych Taurogach aresztowano 8 osób. W powiecie aresztowano **z górą 70 osób.** Wśród okolicznej ludności zapanowała **ogromna panika.** W gminie linkmeńskiej Litwini aresztowali również parę osób. Jak donoszą urzędowe dzienniki litewskie, aresztowań dokonano **na skutek stwierdzonego kontaktu osób aresztowanych z socjaldemokratami litewskimi, przebywającymi w Polsce.** Jako dowody tego kontaktu mają służyć znalezione u aresztowanych egzemplarze drukowanego w Wilnie miesięcznika socjaldemokratów p. t. „Pirmyn“.

Władze litewskie wyznaczyły 700 litów nagrody za schwytanie rzekomego przywódcy socjal-demokratów tauroskich Alfonsa Panputisa, który podczas aresztowań zbiegł w niewiadomym kierunku.

Groźby powodzi.

Z Warszawy donoszą: W dniu wczorajszym poziom wody na Wiśle zaczął przybierać. Poziom wody podnosi się o 1.50 m. Wobec spodziewanej dziś z rana nowej fali wylewu z pod Zawichostu poziom Wisły w ciągu dnia dzisiejszego podniesie się. Wisłą płynie obecnie drobna, lecz gęsta kra.

Z Lublina donoszą: Nastąpił tu **powtórny wylew Bystrzycy, Gierniejówki i Czechówki.** W nadbrzeżnych domostwach woda wdarła się do suteren. Śluzy młyna na Czechówce uległy przerwaniu. Większa powódź miastu nie grozi.

Z Łucka donoszą:

Onegdaj o godz. 23 **wylał Styr.** Woda sięgała już **powyżej 1 m.** Magistrat zorganizował natychmiast pomoc, sprowadzając straż pożarną i wojsko. Akcja w ciągu 6 godzin dała **pozytywne rezultaty,** uwalniając mieszkańców zagrożonych miejsc od niebezpieczeństwa katastrofy.

—oSo—

LOSOWANIE DZIEŁ SZTUKI. Jak już donosiliśmy, zaraz po świętach wielkanocnych odbędzie się losowanie dzieł sztuki pomiędzy właścicieli akcyj Tow. Przyj. Sztuk Pięknych. Na losowanie to ofiarowali dotąd swe dzieła tacy artyści wybitni jak prof. Jarocki, prof. Kamocki, prof. Pieńkowski, Jan Rubczak, Fabijański, Filipkiewicz, Malicki, Stapiński, Kowalski, Czerwenka, Markowicz, Neumann, Wojnarski, Kowarski. Dalsze obrazy ciągle nadchodzą, tak, że materjał będzie istotnie pierwszorzędny. Wszystkie dzieła, przeznaczone na rozlosowanie, będą umieszczone na specjalnej wystawie. Akcje tow. można nabywać jeszcze codziennie w Pałacu Sztuki. Akcjonarjusze z prowincji mają te same prawa, co mieszkający w Krakowie.

URUCHOMIENIE SAMOLOTU SANITARNEGO W 2 PUŁKU LOTNICZYM. Z dniem 1 lutego b. r. w Krakowie został uruchomiony samolot sanitarny „Hanriot“, ofiarowany przez L O P P w Krakowie. Samolotem tym można przewozić, na wniosek lekarza, osoby wojskowe i cywilne z miejscowości, leżących w promieniu 100 km. od Krakowa. Lekarz, wzywający samolot, musi stwierdzić niezbędność bezzwłocznego transportu chorego, w celu dokonania zabiegu chirurgicznego. Wezwanie lekarz uskutecznia za pośrednictwem lekarza urzędowego, w razie jego nieobecności, za pośrednictwem miejscowych władz cywilnych lub wojskowych. Przewożenie drogą powietrzną jest wskazane w następujących wypadkach: Wszelkie złamania skomplikowane, a zwłaszcza czaszki, drążone rany jamy brzusznej, ostry przy zapaleniu wyrostka robaczkowego, skręt kiszek i przepukliny, krwotoki, z wyjątkiem płucnych, zapalenie jamy brzusznej, porody powikłane, wymagające zabiegu akuszeryjnego, wreszcie choroby wymagające bezzwłocznego zabiegu chirurgicznego. Nie wolno natomiast przewozić wszelkich chorych zakaźnych. Zapotrzebowanie na uruchomienie samolotu sanitarnego przyjmuje dowództwo 2 pułku lotniczego w Krakowie w ciągu całej doby (telefon 3558). Wysyłanie samolotu sanitarnego może być uskutecznione w czasie od świtu do 2—3 godzin przed zachodem słońca, zależnie od odległości do miejsca lądowania. Dowództwo 2 pułku lotniczego odwrotnie zawiadamia zgłaszającego wezwanie, czy samolot zostanie wysłany i w jakim czasie. Sprawę przewiezienia chorego do miejsca lądowania samolotu, względnie z tego miejsca do szpitala, pozostawia się inicjatywie rodziny, względnie zainteresowanych władz lekarskich. Za przejazd samolotem wpłacają osoby cywilne kwotę równą biletu II klasy pociągów zwykłych za przestrzeń, którą samolot przeleci. Rozmowy telefoniczne, względnie depesze, w związku z zapotrzebowaniem samolotu sanitarnego, korzystają z pierwszeństwa przed innemi rozmowami, nawet urzędowemi. (Okólnik gen. Dyrekcji poczt i telegrafów Nr. 4321 z r. 1925).

ZDERZENIE KARETKI POGOTOWIA Z SAMOCHODEM. Wczoraj w południe zdarzyła się na skrzyżowaniu ulic Zwierzynieckiej i Straszewskiego karetka Pogotowia ratunkowego z samochodem Tow. ubezpieczeń „Vita“, przyczem przód karetki wbił się w drugi samochód, odrzucając go na kraty, okalające plantacje. Karetka wywróciła się, a lekarz Pogotowia, dr. Hochbaum, zranił się wybitem szkłem karetki. Wewnątrz jadący pacjent i posterunkowy odnieśli lekkie kontuzje. Skutkiem wypadku ruch tramwajowy był na dłuższy czas na tej linji przerwany.

CHOROBY ZAKAŹNE. W czasie od 12 do 18 b.m. w miejskim Urzędzie zdrowia zgłoszono następujące wypadki chorób zakaźnych: szkarlatyny 7, ospa wietrzna 1, tyfus plamisty 1, koklusz 4, dyfterja 4, zapalenie opon mózgowych rdzen. epidem. 1, róża 2, odra 14.

UDAR SERCA. W Garbarni na Ludwinowie zmarł nagle zatrudniony tamże robotnik, Antoni Woźniak, lat 40 liczący.

KRWAWA AWANTURA. W niedzielę o północy podczas odbywającej się zabawy w mieszkaniu Kajetana Gamaja przy ul. Za Torem 8, trzech osobników poczęło dobijać się do okien i drzwi, usiłując dostać się do mieszkania. Syn Gamaja, Józef wyszedł przed dom, chcąc uspokoić nieproszonych gości i wytłumaczyć im, że jest to zabawa domowa w gronie rodzinnem, oraz wezwać ich do odejścia. Wówczas przybyli napastnicy przybrali groźną postawę wobec Gamaja, szarpiąc go i atakując. Gamaj dobył rewolweru i wystrzelił, raniąc ciężko jednego z „gości“ — Romana Wiechcia. Dwaj pozostali, z których jeden nazywa się W. Kapek, zbiegli. Wiechcia w stanie groźnym przewieziono karetką Pogotowia do szpitala.

Z KRONIKI KRADZIEŻY. W niedzielę wieczorem włamano się do mieszkania Macieja Siedlarczyka przy ul. Zamojskiego l. 24, przez urwanie kłódki i skradziono mu jedną pierzynę, dwa sznury korali i gotówkę 200 zł. Łączna szkoda wynosi około 550 zł.

—n—

PIERWSZA WIELKA REDUTA LEGJONOWA odbędzie się w poniedziałek 20 b. m. pod protektoratem wojewody Darowskiego, dowódcy K. gen. Wróblewskiego, prez. Rollego, w salach Tow. Wzaj. Ubezp. (Basztowa 8). Początek o godz. 9-tej, wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje krakowski Związek Legj., ul. Florjańska 53, I p., od godz. 5 do 7 wieczorem. Czysty dochód przeznaczony na cele sztandaru Krakowskiego Związku Legjonistów polskich.

TRADYCYJNY ŚLEDŹ NA POWALE. Pod tym hasłem zakończą karnawał artyści plastycy w dniu 21-go w swoim domu przy pl. św. Ducha.

„Śledź na powale“, to zabawa apaszów-wesołków z huśtawką w sali, jazzbandem i... harmonią. W tą tradycyjną noc humor i wesołość rozsadzają niemal ściany domu artystów.

Drugiej takiej zabawy nie ma w karnawale. Nic dziwnego więc, że wybiera się na nią cały Kraków. Strój dowolny. Wstęp 5 zł. Bufet niezwykle tani i smaczny.

OFIC. KASYNO GARNIZONOWE w Krakowie urządza we wtorek dnia 21 b. m. o godz. 9 wieczorem we własnych salach przy ul. Zybilkiewicza 1, ostatnią karnawałową zabawę taneczną. Wstępy dla wprowadzonych przez oficerów gości wyłącznie za imiennemi kartami wstępu.

POLSKIE TOWARZYSTWO USTAWODAWSTWA KRYMINALNEGO. We wtorek dnia 21 b. m. o godz. 6.30 wieczorem wygłosi odczyt delegat Tow., doc. i zast. prof. U. J., prof. U. J. dr. Władysław Wolter, w wielkiej sali rozpraw sądu apelacyjnego (Grodzka 52) odczyt p. t. „Ustawowa klasyfikacja przestępców“, na który to odczyt delegatura krakowska zaprasza wszystkich interesujących się rozwojem ustawodawstwa karnego.

KURS ROBÓT OZDOBNYCH (ozdoby do bielizny, sukien i wnętrz mieszkaniowych) urządza dyrekcja Muzeum Przemysłowego w Krakowie w czasie od marca do końca maja b. r. Wpisy przyjmuje i informacyj udziela dyrekcja Muzeum Przemysłowego (Smoleńska 9) codziennie od godz. 9 rano do 2 po południu.

Z kraju.

PREZYDENT RZPLTEJ OJCEM CHRZESTNYM W dniu wczorajszym Prezydent Rzpltej w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego, płk. Zahorskiego, udał się do mieszkania zastępcy szefa gabinetu, ppłk. sztabu gen. Wojciecha Fydy, gdzie trzymał do chrztu wraz z p. Zofją Piotrowską, żoną kolegi ppłk. Fydy z artylerji Legjonów, obecnie dyrektora fabryki karabinów, 5-miesięcznego synka. Chrztu dokonał kapelan Prezydenta, ks. Bojanek. Dziecku nadano imiona Zbigniew Walerjan.

OTWARCIE MUZEUM KOLEJOWEGO W WARSZAWIE. W sobotę na dworcu głównym w Warszawie, w dawnej poczekalni 3-ciej klasy, odbyła się uroczystość otwarcia Muzeum kolejowego. Aktu otwarcia dokonał minister komunikacji Romocki w obecności przedstawicieli warszawskiej dyrekcji kolejowej, dyrekcji tramwajów miejskich i wielu innych. Eksponaty mieszczą się w dwóch salach. Są to modele mostów, przewozów, sygnalizacji, wagonów sanitarnych i towarowych, dworców i t. p., pozatem najnowsze urządzenia lecznicze, różne tablice statystyczne i wykresy, przedstawiające m. in. rozwój kolejnictwa polskiego. Muzeum dostępne jest dla publiczności.

UZUPEŁNIENIE PRZEPISÓW MUNDUROWYCH W WOJSKU. Ministerstwo spraw wojskowych uzupełniło przepisy mundurowe w wojsku, zezwalające oficerom na noszenie poza służbą rękawiczek skórkowych białych lum kremowych, w służbie koloru brązowego. Nadto zostały wprowadzone poza służbą szaliki, celem ochrony kolorowych wężyków i patek od zniszczenia. Barwa tych szalików jest uzależniona od koloru patek.

GMACH PAŃSTW. MUZEUM ZOOLOGICZNEGO. W Warszawie ma stanąć specjalny gmach dla Państwowego Muzeum zoologicznego, które utworzone zostanie z rozproszonych po różnych uczelniach zbiorów przyrodniczych.

NOWY STATUT WYŻSZEJ SZKOŁY DZIENNIKARSKIEJ. W ministerstwie oświaty został złożony nowy statut wyższej szkoły dziennikarskiej w Warszawie. Według nowego statutu do komisyj egzaminacyjnych będą powołani delegaci prezydjum Rady ministrów, M. S. Z., M. S. W. i min. oświaty. Słuchaczami wyższej szkoły mogą być jedynie czynni dziennikarze, mający przeważnie wyższy cenzus naukowy.

W WARSZAWIE ZAWIĄZUJE SIĘ STOWARZYSZENIE DO ZWALCZANIA NARKOTYKÓW. Międzynarodowe Stowarzyszenie do walki z narkotykami, z siedzibą w Waszyngtonie, propagujące walkę z nakotyzmem wśród młodzieży, zwróciło się do prezydenta m. Warszawy z prośbą o zawiązanie takiegoż stowarzyszenia w Warszawie. Miasto do prośby tej odnosi się przychylnie i zamierza wszcząć propagandę tej idei na terenie samorzadowym.

SMUTNA STATYSTYKA. W styczniu r. b. lombard miejski w Warszawie wydał 3.936 pożyczek na ogólną sumę 300.754 zł. Pożyczki od 10 zł. do wysokości 50 zł. wynoszą 73 procent ogólnej ilości wydanych pożyczek. Pożyczki wydane w styczniu zostały zabezpieczone zastawami, których wartość wynosi, według oszacowania, 491.786 zł. Na ogólną ilość przyjętych zastawów składa się 12.951 sztuk przedmiotów wartościowych, w tej liczbie 1.369 obrączek ślubnych, 1.721 pierścionków, 2.222 zastaw stołowych etc. Całkowicie spłaconych pożyczek było w styczniu 2.525 na sumę 173.506 zł., częściowo spłaconych 1.355 na sumę 31.256 zł. 50 gr. i prolongowanych 3.452 na sumę 262.391 zł. 50 gr.

ECHA SENSACYJNEGO SAMOBÓJSTWA W WARSZAWIE. Dochodzenie policyjne ustaliło, że denatka, która dnia 15 b. m. wyskoczyła z okna czwartego piętra klatki schodowej przy ul. Świętokrzyskiej 35, jest 23-letnia Janina Kucharska, żona szofera. Powód samobójstwa — silny rozstrój nerwowy, oraz choroba śpiączki, na którą leczyła się w Kasie chorych.

NA TORACH DWORCA WSCHODN. W WARSZAWIE ZNALEZIONO TRUPA. Onegdaj opodal torów dworca wschodniego znaleziono w rowie zwłoki jakiegoś mężczyzny. Oględziny ujawniły w ubraniu zabitego dokumenty na nazwisko 28-letniego Daniela Krynickiego, mieszkańca Białegostoku. Przypuszczalnie Krynicki przejechany został przez jeden z przejeżdżających pociągów.

POLICJI PAŃSTWOWEJ PRZYBYŁ PRZYKRY OBOWIĄZEK. Wszystkie komisarjaty policji otrzymały polecenie zawiadamiania komisarjatu o każdym protokule, sporządzonym przeciwko funkcjonarjuszowi państwowemu. Meldunki dotyczyć mają wszelkich wykroczeń tak administracyjnych, jak i awantur, opilstwa, bójek i t. d. Jeżeli urzędnik zatrzymany został w nocy, należy nawet w nocy zawiadamiać urzędnika dyżurnego komisarjatu rządu.

SAMOBÓJSTWO W POCIĄGU Onegdaj po godzinie 4 po południu, gdy na peron lwowski zajechał pociąg osobowy ze Stryja, konduktor II klasy zawiadomił komisarjat policyjny, że pasażer, który wsiadł w Stryju do wagonu II klasy, tuż pod Lwowem w zamiarze samobójczym strzelił do siebie, ciężko się raniąc w skroń. Do ciężko rannego wezwano natychmiast pogotowie, którego lekarz stwierdził stan beznadziejny, gdyż kula przeszła przez skroń na wylot. Desperata odwieziono do szpitala, gdzie wkrótce zakończył życie. Dochodzenia wykazały, że denatem jest 58-letni Eugenjusz Kraft, emeryt. porucznik, a ostatnio właściciel piekarni w Drohobyczu. Kraft pozostawił listy, w których prosi, by go pochowano w grobowcu rodzinnym na Łyczakowie, oraz by uzyskano asystę duchowną, przyczem prosi o zwrócenie uwagi, że za życia bardzo wiele dawał datków na cele Kościoła. Przyczyny swej tragicznej śmierci denat nie podał.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU KINOWEGO WE LWOWIE. Trwający od trzech dni strajk teatrów świetlnych we Lwowie został zlikwidowany, dzięki interwencji wojewody Borkowskiego. Związek właścicieli kinoteatrów zwrócił się do komisarza rządu, Strzeleckiego, z propozycją ugodową, idącą w tym kierunku, by podatek gminny obniżyć do 50 procent, tytułem jednomiesięcznej próby. Ugoda zawarta — która wymaga jeszcze zatwierdzenia Rady przybocznej komisarza rządu — obniża podatek do 60 procent (zamiast dotychczasowych 80 proc.), przyczem postulat Związku właścicieli kinoteatrów, aby dla mniejszych kin stawkę tę obniżyć o dalszych 10 procent, został na razie nierozstrzygnięty. Ponadto stosować będzie magistrat dalsze zniżki wobec filmów o wysokiej wartości artystycznej i pedagogicznej, analogicznie, jak to się dzieje w Warszawie. Ugoda zawarta została prowizorycznie na jeden miesiąc, właściciele kinoteatrów zastrzegli sobie bowiem, że w razie zadowalających wpływów z podatku kinowego, w bieżącym miesiącu próbnym domagać się będą dalszych zniżek podatkowych.

ZUCHWAŁE OKRADZENIE DRUKARNI TOWARZYSTWA SZEWCZENKI WE LWOWIE. Onegdaj w nocy nieznani złodzieje włamali się do biura drukarni Naukowego Towarzystwa im. Szewczenki we Lwowie. Sprawcy zabrali ustawioną przy latarni drabinkę i przystawili ją do położone[illegible] w wysokim parterze okna, poczem, po wytłocze[illegible]

MORDERSTWO POD ŁODZIĄ. Onegdaj we w[illegible] Lisków pod Łodzią pomiędzy mieszkańcami t[illegible] wsi, Stanisławem Demisiewiczem a Stanisławe[illegible] Jakubasem wynikła gwałtowna scysja na tle p[illegible] rachunków osobistych. W chwili, gdy Demis[illegible]wicz usiłował awanturującego się Jakubasa si[illegible] usunąć ze swego mieszkania, tenże wydobył r[illegible]wolwer i wystrzelił dwa razy. Obydwie kule u[illegible]dziły Demisiewicza w głowę, tak, że po paru [illegible]nutach skonał. Jakubas, po dokonaniu straszli[illegible]go czynu, zbiegł w niewiadomym kierunku.

niu szyby, oknem dostali się do wnętrza biur[illegible] Pastwą włamywaczy padły dwie żelazne ka[illegible] ogniotrwałe, z których kasiarze zabrali 2.500 zł.

CHARAKTERYST. PROTEST. W związku z za[illegible]powiedzią teatru Polskiego w Lublinie, wystawie[illegible]nia w najbliższym czasie scenicznej przeróbki „Dziejów Grzechu“ Żeromskiego, 30 miejscowy[illegible] organizacyj i stowarzyszeń ogłosiło protest, wz[illegible]wający dyrektora teatru do zdjęcia z afisza szt[illegible] będącej — zdaniem autorów protestu — „pro[illegible]kacją rzuconą społeczeństwu polskiemu“ i na[illegible]łującą do bojkotowania sztuki w razie jej wy[illegible]

wienia, ponieważ sceniczne wystawienie utworu Żeromskiego świadomie uderza w podwaliny rodziny polskiej (sic!), oraz przynosi ujmę polskiej kobiecie. Wśród podpisanych organizacyj znajdują się: „Sokól", „Młodzież wszechpolska", Slow. Odrodzenie, Kolo przyjaciól harcerstwa, Liga katolicka i t. d.

—0—

Ze świata.

SPISEK NA ŻYCIE SZACHA PERSKIEGO. Policja perska wykryła spisek na życie szacha. W związku z wynikami śleztwa przeprowadzone zostały w Teheranie liczne aresztowania. Między innymi aresztowany został jeden z wysoko postawionych politycznie generałów armji perskiej.

KATASTROFALNE SKUTKI POWODZI W AUSTRJI. Z różnych części Austrji donoszą o poważnej katastrofie powodzi. Stan wody na Dunaju podniósł się w ostatnich 48 godzinach o 3½ metra. W całej dolinie i dorzeczach Dunaju woda wzbiera gwałownie, zalewając okoliczne obszary, niszcząc pola. W kilku miejscach domy wiejskie zostały porwane przez fale Dunaju. W miejscowości Koenigswiese pod Linzem mieszkańcy w nocy zostali zaskoczeni powodzią, tak, że nie mogli nawet ratować inwentarza żywego. W niektórych częściach państwa wskutek silnych opadów i wzbierania rzek usunęły się góry, zasypując linje kolejowe. W kilku wypadkach wojsko z Gracu musiało naprawiać tory, podmyte przez wody.

MILJONERZY W WIELKIEJ BRYTANJI. „Daily Express" podaje, że w roku ubiegłym w Wielkiej Brytanji i Irlandji było 562 miljonerów, których dochody wynosiły 50.000 funtów i więcej. Dochody 138 potentatów finansowych wynosiły więcej, niż 100.000 funtów. Majątek narodowy Wielkiej Brytanji nie wykazuje żadnego zwiększenia.

KONSULAT POLSKI W AUSTRALJI. Departament konsularny ministerstwa spraw zagranicznych etatyzuje z dniem 1 kwietnia w Sydney (Australja) konsulat. W tym celu wydelegowany będzie do Sydney sekretarz poselstwa polskiego w Londynie, p. Biega.

MANIFESTACJA ANTYMONARCHISTYCZNA W KINOTEATRZE. W Berlinie wyświetlany jest obecnie film „Wojna światowa". Widzowie oklaskiwali gorąco ukazywanie się na ekranie marszałka Hindenburga, b. kronprinz przyjmowany był obojętnie, skoro wszakże ukazał się cesarz Wilhelm, odezwały się tu i ówdzie oklaski, rozległo się przeraźliwe gwizdanie, które zagłuszyło niewczesną manifestację odosobnionych monarchistów.

Donosi o tem korespondent berliński „Daily Mail'a".

Akt oskarżenia przeciw gen. Jaźwińskiemu i 20 ofic. z wojsk. Instytutu Geograficznego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 lutego. Dowiadujemy się, że w ub. tygodniu została dokonana stylizacja **aktu oskarżenia przeciw gen. brygady Jaźwińskiemu i 20 oficerom z wojskowego Instytutu Geograficznego**, oskarżonym **o popełnienie nadużyć na sumę miljona złotych.** Akt oskarżenia obejmuje 300 arkuszy druku maszynowego. Rozprawa przewidziana jest w miesiącu maju.

Z sali sądowej.

KTO WINIEN?

Kraków, 20 lutego.

Dziś w sądzie okręgowym karnym przed trybunałem, któremu przewodniczy **s. s. o. Lizak** rozpoczęła się trzydniowa rozprawa o zbrodnię zabójstwa w pijatyce.

Oskarżeni są **bracia Markowie** (broni adw. dr. **Aschenbrenner)** i **Pietr Sieprawski** (broni adw. dr. **Vogler**).

Według aktu oskarżenia sprawa ma się w ten sposób. Dnia 4 maja 1927 r. w Brzoskwini skutkiem zajścia między naczelnikiem gminy Piotrem Bastrem a niejakim Janem Kołodziejczykiem zbiegli się mieszkańcy gminy Brzoskwini, przyczem **oskarżeni wszczęli bitkę z Kołodziejczykami,** w czasie której śp. **Piotr Kołodziejczyk został śmiertelnie pobity sztachetą w głowę.** Nazajutrz znaleziono na terenie bitki, t. j. w ogrodzie Marka już **tylko zwłoki zabitego.**

O czyn ten oskarżono braci Marków, z których Józef zmarł w czasie śledztwa. Pozostali bracia wypierają się winy, zaś osk. Sieprawski przyznaje się jedynie do uderzenia Kołodziejczyka w nogę i to z namowy Marków.

Do rozprawy wezwano 36 świadków.

LIKWIDACJA SZAJKI NIEBEZPIECZNYCH BANDYTÓW.

W dniu dzisiejszym rozpoczęła się pierwsza kadencja Sądów przysięgłych w Krakowie. Przed trybunałem, pod przewodnictwem s. s. o. **Kaczmarskiego** rozpoczęła się rozpisana na **5 dni rozprawa o zbrodnię morderstwa,** dokonanego dnia 29 marca 1927 r. w Dubiu pod Krzeszowicami **na śp. Wincentym Bazarniku,** tudzież o zbrodnię morderstwa, dokonanego w nocy 25 kwietnia 1927 r. w górach Luszowskich **na posterunkowym ś. p. Franciszku Milczy.**

Oskarżeni są Antoni Grabowski recte Graboś (broni adw. **dr Jassem**), Juljan Bojanowski (broni adw. dr **Kohane),** Józef Rejowski, ślusarz (broni adw. **dr Aschenbrenner)** i Jan Koza (broni adw. **dr Rosenzweig).**

Wedle aktu oskarżenia, Grabowski i Bojanowski, namówieni przez Rejowskiego, zjawili się na dwa dni przed dokonaniem mordu u stróża pstrągarni w Dubiu, Wincentego Bazarnika i pod pozorem wypicia mleka badali pole działania, co natychmiast zauważyła Bazarnikowa.

W dwa dni później oskarżeni zjawili się już celem zrealizowania zbrodniczych zamiarów, lecz tknięci przeczuciem i niepokojem Bazarnikowie pozamykali drzwi i okna. Na prośbę przybyszów **Bazarnik podał im przez lufcik zapałki i wodę.** W tej chwili **Grabowski strzelił kilkakrotnie do śp. Bazarnika,** zaś Bazarnikową, uciekającą przez pola, zaczął ścigać Bojanowski, wkrótce jednak pościgu zaniechał.

—0—

Grabowski włargnął do domu, **zranił służącą Bazarników Salomeę Skotniczną** i mimo krzyków ranionej rabował mieszkanie, **szukając za pieniędzmi.** Mimo usilnych poszukiwań nie udało się policji wytropić sprawców, czem zachęceni bandyci przedsiębrali cały szereg napadów rabunkowych.

Dopiero w nocy z 25—26 kwietnia 1927 r. **spotkał oskarżonych posterunkowy Milcz** i wezwał do wylegitymowania się. W odpowiedzi bandyci **postrzelili śmiertelnie posterunkowego** tak, że tem wkrótce zakończył życie.

Aresztowani pod zarzutem innej zbrodni, bandyci długo wypierali się zarzucanej im zbrodni, wreszcie **dnia 11 czerwca,** pod wpływem rozpoznania ich przez Bazarnikową, **złożyli rewelacje o przebiegu napadu.**

Na dzisiejszej rozprawie trybunał po przeczytaniu aktu oskarżenia przesłuchiwał oskarżonych, którzy winę przerzucają na siebie.

Jutro rozpocznie się przesłuchiwanie świadków, których powołano w liczbie 28.

PROCES O NADUŻYCIA CELNE W KATOWICACH UKOŃCZONY.

Katowice, 20 lutego. Sensacyjny proces **o nadużycia celne zakończył się zasądzeniem Zygmunta i Pawła Garbińskich, Jakubowicza i Goblenza na 8 miljonów zł. grzywny** z zamianą na rok aresztu. Oskarżeni wyrok odrzucili. Rozprawa trwała 16 dni i przesłuchano ponad 50 świadków. Przewodniczył sędzia Zienkiewicz, oskarżał podprokurator dr Guzy, bronił adw. Brockmann z Warszawy i adwokat Zbisławski z Katowic.

ECHA PROCESU KURNATOWSKIEGO, DOBIECKIEGO I INNYCH.

Wobec zainteresowania, jakie budzi kwesta ewentualnej apelacji urzędu prokuratorskiego od wyroku unieważniającego w szystkich oskarżonych, t. j. Kurnatowskiego, Dobieckiego i innych, w głośnym procesie o nadużycia w warszawskim urzędzie śledczym, dowiadujemy się, iż motywy powyższego wyroku nie zostały dotychczas zredagowane i ogłoszone będą dopiero w dniu 1 marca b. r.

Od daty ogłoszenia motywów stronom przysługuje termin 2-tygodniowy na wniesienie apelacji.

W razie niezgłoszenia przez urząd prokuratorski apelacji, wyrok uniewinniający uprawomocniłby się w dniu 15 marca b. r.

PROCES KRANTZA WZNOWIONY.

Dotychczasowy obrońca Krantza, **dr. Frey,** który, jak wiadomo zrzekł się obrony z powodu utarczek słownych z przewodniczącym, **podjął się nanowo bronić oskarżonego.** Na decyzję tę wpłynął **błagalny list Krantza,** wysłany ze szpitala, aby dr. Frey, nie bacząc na przykrości osobistej natury nie porzucał swego pupila i doprowadził proces do końca,

gdyż **tylko do niego ma oskarżony pełne zaufanie** i jego zdolnościom powierza swoją przyszłość.

Na skutek tego listu dr. Frey **pogodził się z przewodniczącym.** Następna rozprawa już wkrótce się odbędzie, zwłaszcza, że stan chorego Krantza, początkowo groźny, znacznie się polepszył.

—0—

Z PROCESU O ZAMORDOWANIE ŚP. KURATORA SOBIŃSKIEGO.

Na sobotniej rozprawie przesłuchano pułkownika Filipowicza i sędziego śledczego dra Januszewskiego, powołanych na świadków celem stwierdzenia wiarygodności słuchanych przedtem jako świadków: Marji Steciukowej i Teodora Żukowa. Ponadto wysłuchano orzeczenia rzeczoznawców lekarzy co do stanu umysłowego Żukowa. Zarówno Steciukowa, jak i Żukow złożyli zeznania dla oskarżonych silnie obciążające. Ten ostatni obciążył ich w śledztwie, zaś słuchany w czasie rozprawy przed kilku dniami, symulował wedle przypuszczeń rzeczoznawców obłąkanie. Trybunał zarządził wobec tego odczytanie zeznań Żukowa, złożonych w śledztwie. Wynika z nich, że Iwan Werbicki, siedząc z Żukowem w jednej celi, zwierzył się przed nim, iż był przy zamordowaniu śp. Sobińskiego.

Świadek podał ponadto szereg szczegółów, uzyskanych od Werbickigo, co do których nie mógł mieć wiadomości z własnego spostrzeżenia i mógł się o nich dowiedzieć tylko od Werbickiego.

„Szalona" sobota w Krakowie.

W sobotę 18 bm., która jako ostatnia w karnawale nosi nazwę „szalonej", Kraków istotnie szalał na różnych balach i balikach, zarówno publicznych jak i prywatnych.

W salach Starego Teatru odbywał się bal Palestry krakowskiej, który zgromadził przedewszystkiem przedstawicieli krakowskich sfer adwokackich. Zauważyliśmy wśród przybyłych wiceprezesa sądu **Muczkowskiego,** radcę **Guratowskiego,** sędziego **Horskiego** z żoną, mecenasa **Bakowskiego,** mec. dra **Ehrenpreisa** z żoną, dra **Rafała Landaua** z żoną, mec. dra **Jakubowskiego,** mec. dra **Gertlera,** mec. dra **Setinberga** z żoną, mec. dra **Woźniakowskiego** z żoną, mec. dra **Miksiewicza** z żoną, mec dra **Steinberga** z żoną, mec. dra **Woźniakowskiego** dra **Federowicza** Prezydjum miasta Krakowa reprezentował sekretarz magistratu p. **Strasik,** który przybył na zabawę z małżonką. Tańcami kierował sprawnie dr **Pfeffer,** który zaznaczyć należy, zaranżował tak rzadko obecnie tańczongo kadryla.

Toalety pań były bardzo gustowne a w pierwszym rzędzie należy wymienić czarną stylową toaletę z aplikacjami gałązek mimozy na tiulu mecenasowej Maryli **Oberlenderowej,** toaletę ze srebrnej lamy drowej **Woźniakowskiej,** toaletę cyklamenową z haftem z pailletów dyr. **Josefertowej,** piękną toaletę ze złotej koronki mec. **Skąpskiej,** czarną toaletę drowej **Merzowej,** toaletę niebieską z pailletami mec. **Mikriewiczowej,** piękną toaletę sędziny **Horskiej,** stylową czarną toaletę mec. **Rychlewskiej,** wytworną toaletę drowej **Ehrenpreisowej,** toaletę amarantową ze złotą fantazją drowej **Józefowej Spirowej,** seledynową sukienkę z fantazją ze strusich piór na ramieniu panny **Zosi Haeckerównej**, toaletę srebrną z czarną drowej **Ernestowej Aderowej,** stylową różową z aplikacjami z aksamitu p **Josefertówny,** różową z haftem drowej **Szwarzbartowej,** toaletę koloru winnego haftowaną srebrem mec. **Gruenspanowej**, toalete niebieską stylową p. **Henrykowej Spirowej**, czarną p. **Margulieeowej**, zieloną ubraną z trasami p. **Niny Falkierowej**, seledynową suknię wyszywaną dżetami p. Hanki **Rossówny,** zieloną toaletę inż. **Chmurskiej,** piękną toaletę koloru orange p. **Strasikowej,** toaletę z niebieskiej crepe georgette dyr. **Ohrensteinowej,** toaletę seledynową p. **Brylińskiej,** suknię z różowej lamy p. **Immerglueckowej,** czarną stylową drowej **Salpetrowej,** suknię z dżetów z tiulem drowej **Hirschowej,** białą z dżetów panny **Reny Laghsówny,** toaletę ze złotej lamy p. **Resi Biligowej,** toaletę niebieską ze strassami p. **Piegzówny** i wiele wiele jeszcze innych.

Swoisty styl i charakter miała urządzona w jamie Michalikowej przez młódź malarską ze szkoły prof. Mehofferowej zabawa pod nazwą „Dzikie skoki jaskiniowców". Okazało się, że amatorów na dzikie skoki jest wielu i to z najlepszych sfer inteligencji krakowskiej. Bawiono się swobodnie, szeroko z rozmachem. Zauważyliśmy wśród przybyłych przedstawicieli sfer malarskich, teatru, uniwersytetu, kół adwokackich, lekarskich, inżynierskich, finansowych, a pozatem całe grono młodych adeptów sztuki. Specjalną atrakcją był taniec dzikich ludzi, wykonany przez uczniów Wolnej Szkoły Malarstwa w kostjumach jaskiniowców i taniec Józefiny Baker odtańczony z temperamentem przez pannę **Dzidzię Żychoniowną** .

W salach Towarzystwa Lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej urządzili w sobotę 18 bm. zabawę medycy Uniwersytetu Jagiellońskiego przy bardzo licznym udziale zarówno młodzieży jak i starszych świata lekarskiego. Karnawałową zabawę medyczną należy zaliczyć do najbardziej udałych w tym sezonie.

W niedzielę 19 bm. w pięknych stylowych salach Florjanki przy ul. Basztowej 8, zebrało się doborowe i liczne towarzystwo na zabawie Wyższego Studjum handlowego. Na zabawę przybyli dyr. W. S. H. dr **Bolland**, minister prof. **Kumaniecki**, wizytator **Ziemnowicz** z rodziną, prof. **Żabiński,** prof. **Sarna,** prof. dr **Goetel,** prof. **Nowakowa** z córką, lektor dr **Bernard,** lektor p. **Green,** marszałkowa **Daszyńska** z córkami i cały szereg innych osób z najlepszych sfer towarzyskich z Krakowa. Nagrodę piękności przyznano uroczej pannie **Hance Daszyńskiej,** pierwszą nagrodę za najefektowniejszą toaletę otrzymała panna **Kukuczówna** w stylowej różowej sukni z bukietami różyczek i drugą nagrodę p. **Marysia Ziemnowiczówna** w prześlicznej z błękitnosrebrnej lamy ze spódniczką stylową z niebieskiego tiulu.

Wznowienie „Krowoderskich Zuchów" w teatrze „Nowości" przy ul. Rajskiej

Wodewil Stefana Turskiego „Krowoderskie Zuchy" należy do tych sztuk repertuaru ludowego, które zawsze mogą liczyć na powodzenie u szerokich mas. Świadczy o tem frekwencja publiczności na obecnem wznowieniu „Krowoderskich Zuchów" w Teatrze Nowości przy ul. Rajskiej. Temu wodewilowi. zawierającemu obraz z życia starego Krakowa, posmak aktualności nadawały świeżo dorobione kuplety o wyborach i Dziadku Piłsudskim.

„Krowoderskie Zuchy" grano z werwą i temperamentem, przyczem specjalnie wymienić należy p. Olską, Pilarskiego seniora, Pilarskiego Tadzia, Przestrzelska, Szafrańcówne, Rewskiego, Kostrzewskiego, Rychtera, Wirską i Wnękówną. Na specjalną wzmiankę zasługuje wyborny balet ze współudziałem R. Goreckiej, W. Morawskiego, Rellówny i całego corps de ballet. **W.**

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 20 lutego

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, w poniedziałek, po raz 10-ty „Dama Kameljowa" Dumasa z p. Starską w roli tytułowej.

Z TEATRU „NOWOŚCI". Jutro, we wtorek, t. j. 21 b. m. i dni następnych aż do piątku włącznie wieczorem świetny, pełen humoru wodewil St. Turskiego p. t. „Krowoderskie Zuchy".

Próby z „Pięknego Riga" wodewilu z życia cygańskiego, w czterech aktach K. Krumłowskiego, z muzyką J. Marka — na ukończeniu. Dyrekcja przygotowuje do „Riga" wspaniałe ramy dekoracyjne i efektowne autentyczne kostjumy cygańskie. Udział w przedstawieniu „Pięknego Riga" bierze specjalnie zaangażowana do tego wodewilu prawdziwa banda cyganów, wśród których znajdują się prawdziwie typowe piękności kobiece. W sobotę 25 b. m. o godz. 3.30 po południu, po cenach całkiem zniżonych (od 2.50 zł. do 50 groszy) tak serdecznie zawsze witane „Białe fartuszki" K. Krumłowskiego. Premjera „Pięknego Riga" w najbliższych dniach.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Poniedziałek' „Dama Kameljowa".
Wtorek: „Dama Kameljowa",
Środa: „Dama Kameljowa".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Poniedziałek: „Krowoderskie Zuchy".
Wtorek: „Krowoderskie Zuchy",
Środa: „Krowoderskie Zuchy".

—0—

SŁYNNY CHÓR UKRAIŃSKI, który swojemi świetnemi produkcjami gromadzi zawsze na koncertach tłumy publiczności, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we czwartek 23 b. m. w Starym Teatrze.

JÓZEF ŚLIWIŃSKI, nasz znakomity pianista, po dłuższej przerwie,spowodowanej tournne koncertowemi w państwach skandynawskich i Rumunji, da jeden koncert w Krakowie w niedzielę 26 b. m. w Starym Teatrze.

Co grają dzisiaj w kinach.

Bagatela: „Książę Selman".
Corso: „Złota otchłań" (Tom Mix).
Nowości: „Awanturnica mimowoli" (Bebe Daniels) i „Sztuka nabijania guzów".
Promień: „Romans arcyksięcia" (komedja w 2 aktach).
Sztuka: „Lew Mongołów" (I. Możżuchin).
Uciecha: „Garsonki", „Niewiniątko z przeszłością — Umężczyźniona kobieta",
Wanda: „Zdrada na Galicji".
Warszawa: „Panna z malowaną twarzą" i „Polujemy na mężów".

Z sali koncertowej.

Willy Burmester.

W czasie koncertów znakomitych skrzypków przychodziło nieraz na myśl nazwisko Burmestra, który od „niepamiętnych" lat nie ukazywał się w naszej sali koncertowej, w której tak częstym bywał dawniej gościem, przyjmowanym zawsze z najwyższym entuzjazmem dla swej prawdziwie wielkiej sztuki.

Więc, gdy się znów po zbyt długiej rozłące zjawił na estradzie, złożyły się dłonie do gorącego oklasku i żywiej zabiły serca słuchaczów, pamiętających minione triumfy mistrza.

Przepiękna Sonata A-dur Brahmsa rozpoczęła wieczór, potem Sonata D-dur Haendla, a wkońcu własne transkrypce koncertanta z drobnych utworów starych mistrzów, których bywał Burmester wykonawcą niezrównanym.

Takim okazał się i dzisiaj. Mimo półwiekowej karjery skrzypka nie zarysowała się w jego świetnej technice żadna poważniejsza szczerba, nadal zwraca uwagę głęboki, pełny ton, fenomenalna sprawność prawej ręki w ninansowaniu natężenia dźwięku, a niekłamany podziw wywołuje monumentalność interpretacji, przedziwna czystość stylu, zwłaszcza klasycznego, ku któremu się zawsze najwięcej skłaniała indywidualność koncertanta.

Cechujący ją tak wybitnie pierwiastek refleksyjny wybija się i dzisiaj w jego odtwórczości na plan pierwszy, lecz mimo zaawansowanego wieku, niemasz w tej grze śladu oschłego akademizmu, czy oziębłości, jest w niej wdzięk, głęboki wyraz i niczem niezmącona wytworność wielkiego artysty.

Wiele było oczywiście bisowań i głośnych oklasków, któremi nagrodzono również i solową produkcję Szubertowskiej „Wanderer Phantasie" przez doskonałą akompanjatorkę p. Metę Hagedorn, luzującą obecnie jej niezapomnianych na tem stanowisku poprzedników: pp. Kriesa i Klassena. **Jul. Św.**

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na wtorek, 21 lutego.

Kraków. (566). G. 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo met. oraz koncert płyt gramofonowych, g. 15—15.20: Transmisja komunikatów meteorol. oraz gospod., g. 16.40—17.05: Odczyt p. t.: „Zawody fizyczne i sporty w dawnej Polsce", wygł. prof. dr. W. Bogatyński; g. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Hygjena jamy ustnej i zębów u dzieci i młodzieży", wygł. dr. J. Drozdowski, z cyklu: Pogadanki dla rodziców: g. 17.45—18.55: Transmisja z Warszawy; g. 19.05—19.15: Transmisja komunikatu rolniczego: g. 19.15—19.30: Rozmaitości i komunikaty; g. 19.30—22: Transmisja opery Verdi'ego „Trubadur" z Katowic; g. 22—22.30: Transmisja komunikatów z Warszawy; g. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon" w wykonaniu orkiestry pod dyr. A. Górzyńskiego.

Katowice. (422) G. 16.20—16.40: Komunikaty Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. woj. śląskiego: g. 16.40—17.05: Odczyt p. t, „Śród poetów i pisarzy śląskich, Karol

Miarka" — wygł. prof. Kobiela; g. 17.05—17.20: Komunikat Wydz. ośw. publ. woj. śląskiego; g. 17.20—17.45: Wykład historji Polski; g. 17.45—18.55: Koncert kameralny z Warszawy; g. 18.55—19.10: Komunikat harcerski; g. 19.10—19.30: Rozmaitości; g. 19.30—22: Transmisja opery „Trubadur" G. Verdi'ego z Teatru Polskiego w Katowicach; g. 22—22.30: Sygnał czasu i komunikaty PAT., sportowy i policyjny; g. 22.30—23.30: Muzyka lekka.

Warszawa. (1111) G. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteor., hejnał z wieży Marjackiej; g. 15—15.20: Komunikaty meteorol. i gospodarczy; g. 16—16.25: Odczyt p. t.: „Ideologja morska" — wygł. p. A. Uziembło, dyr. Centr. Lig. M.; g. 16.25—16.40: Nadprogram i komunikaty; g. 16.40—17.05: Odczyt p. t.: „Sport kobiecy w r. 1927 w Polsce" — wygł. K. Muszałówna (Dział „sport i wychow. fiz.); g. 17.20—17.45: Odczyt p. t.: „Jak powstają perły". (Dział „Przyrodoznawstwo") — wygł. dr. Piotr Słonimski; g. 17.45: Koncert kameralny. Wykonawcy: R. Benzefowa (fort.), L. Kmitowa (skrz.) i A. Junowicz (flet); g. 19.05—19.15: Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej; g. 19.15—19.30: Rozmaitości; g. 19.30: Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach. W przerwie biuletyn Messager Polonais w języku francuskim; g. 22—22.05: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteor.; g. 22.05—22.20: Komunikaty PAT.; g. 22.20—22.30: Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram; g. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań. (344.8) G. 13—14.30: Muzyka gramofonowa; g. 14: W przerwie koncertowej notowania giełdy pieniężnej; g. 17—17.20: 37-ma lekcja języka angielskiego, wygł. dr. Arend, lektor U. P.; g. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Psychologja dziennikarska" (z cyklu o dziennikarstwie) wygł. red. Jerzy Gutsche; g. 17.45—19: Koncert popołudniowy (transmisja z Warszawy); g. 19—19.15: Nadprogram wygł. p. Janusz Warnecki, art. Teatru Polskiego; g. 19.15: „Trubadur" opera G. Verdi'ego. (Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach). Na zakończenie sygnał czasu, komunikat meteorol. i PAT., oraz nadprogram, wygł. przez p. J. Werneckiego, art. Teatru Polskiego.

Wilno. (435) G. 1.40—16.55: Chwilka litewska; g. 16.55—17.20: Odczyt; g. 17.20—17.45: Audycja recytacyjna: „Bajki Mickiewicza" wygłosi art. Reduty Halina Hohendlingerówna; g. 17.45—18.50: Recital fortepianowy Olgi Wiznunówny; g. 18.50—19.10: Gazetka radjowa; g. 19.10—19.15: Sygnał czasu i rozmaitości; g. 19.20: „Trubadur" opera G. Verdi'ego, transmisja z Katowic. Na zakończenie: komunikat PAT.

Kultura i sztuka.

Uroczyste otwarcie wystawy Sztuki Polskiej w Wiedniu.

Wiedeń, 18 lutego.

Dnia 18 b. m. o godz. 11 przed południem w gmachu „Secesji" odbyło się uroczyste otwarcie wystawy Sztuki Polskiej. Na otwarcie przybyli: prezydent republiki austrjackiej **Hainisch**, dyrektor kancelarji prez. Rady min. dr. **Lewental**, min. **Schmitz**, sekretarz gen. spraw zagr. **Peter**, burmistrz m. Wiednia **Seitz**, oraz wiceburm. **Emmerburg**, rektor **Müller**, korpus dyplomatyczny w komplecie, poseł Bader z małżonką i członkowie poselstwa polskiego, przedstawiciele prasy wiedeńskiej i zagranicznej, oraz bardzo liczna publiczność wiedeńska i polska.

Minister oświaty, p. **Dobrucki**, nie mógł przybyć na czas, ponieważ samolot, w którym jechał z Warszawy, spóźnił się o dwie godziny z powodu śnieżycy w Krakowie. Prezes Stowarzyszenia artystów wiedeńskiej „Secesji", prof. **Franciszek Kitt, wygłosił** przemówienie, w którem zaznaczył, że artyści polscy nie są w Wiedniu obcy. Przed wojną nie można sobie było pomyśleć wystawy „Secesji" bez udziału artystów polskich. Teraz także należy wyrazić radość, że artyści polscy wystawili swe dzieła w Wiedniu. Sztuka nie zna bowiem granic politycznych. „Secesja" wiedeńska kilkakrotnie gościła artystów obcych narodów i dziś cieszy się, że może powitać tu swych starych przyjaciół z Polski.

W odpowiedzi zabrał głos poseł **Bader**, wyrażając radość, że wystawa polska w Wiedniu doszła do skutku. Jeśli plan zorganizowania wystawy polskiej w Wiedniu przybrał szybko konkretne kształty, zawdzięczać to należy opiece rządu austrjackiego. Kończąc swe przemówienie, poseł Bader prosił prez. Hainischa o dokonanie otwarcia wystawy. Prezydent Hainisch w przemówieniu swem oświadczył m. in., że wiedeński Związek artystyczny, dzięki uprzejmości obcych narodów i rządów, miał sposobność urządzenia całego szeregu wystaw artystycznych. Austrja cieszy się, że dzisiaj może powitać w Wiedniu artystów polskich, których oddawna zna. Los doprowadził naród polski do zjednoczenia, a ponieważ sztuka jest wyrazem ducha narodowego, przeto zjednoczenie to wpłynie na nią niewątpliwie korzystnie.

Po otwarciu wystawy prez. Hainisch w towarzystwie komisarzy wystawy, p. Jarockiego i Skoczylasa, zwiedził szczegółowo wystawę.

—o§o—

ODNALEZIENIE DWÓCH OBRAZÓW BACCIARELLEGO. Jak donosi „Ilustrowany Kurjer Codzienny", w Nowogródku odnaleziono zaginione w czasie wojny dwa oryginały obrazów pędzla Bacciarelliego, a mianowicie: „Błogosławieństwo dzieci".

Obrazy te przechodziły dziwne koleje. Po po[illegible] zostały zabrane rodzinie hr. Chreptowiczów i umieszczone w cerkwi. Właściciel ich, chcąc obrazy z powrotem odzyskać, kazał sporządzić bardzo dobre kopje, które ofiarowywał wzamian za oryginały. Chłopi jednak na zamianę zgodzić się nie chcieli. W czasie wielkiej wojny kopje wywieźli Niemcy, oryginały zaś zaginęły. Obecnie jeden z nich odnaleziono w małej kapliczce, drugi zaś pokrajany na kawałki u chłopa. Sprawą obrazów zajęli się konserwatorzy.

WYSTĘPY GŁOŚNEGO ŚPIEWAKA AMERYKAŃSKIEGO W WARSZAWIE. Wybitny tenor amerykański, Sulivan, odbywający obecnie tournee po Europie, przybędzie wkrótce do Warszawy i wystąpi na scenie teatru Wielkiego. Pierwszy występ gościnny śpiewaka amerykańskiego odbędzie się w dniu 23 b. m. w roli Radamesa w „Aidzie".

WYSTĘP DYRYGENTA POLSKIEGO W LOS ANGELOS. Znany dyrygent, Artur Rodziński, dyrygował ostatnio z wielkiem powodzeniem na koncercie symfonicznym w Los Angelos w Kalifornji.

WYKŁADY O POLSCE I MIASTACH POLSKICH W WIEDNIU. W znanym wiedeńskim Instytucie oświatowym „Urania" rozpocznie się w najbliższych dniach cykl wykładów dra Henryka Adamkiewicza, mający na celu zaznajomienie społeczeństwa wiedeńskiego z Polską i jej miastami. Pierwszy wykład odbędzie się **21** b. m. i będzie zatytułowany: „Kraków — stare miasto królewskie". Tematem drugiego wykładu, który odbędzie się 28 b. m., jest „Warszawa — stolica Polski".

PRASA WIEDEŃSKA O SZTUCE POLSKIEJ. Z okazji otwarcia wystawy sztuki polskiej dzienniki wiedeńskie zamieszczają w dalszym ciągu obszerne artykuły. „Neue Freie Presse" w artykule wstępnym zaznacza, że wspólnota ludzkości kulturalnej jest silniejsza, niż wszelkie rozbrojenia. Polska i Austrja dokumentują przed całym światem swą kulturalną wspólnotę interesów. Przechodząc do sprawy obecnej wystawy, dziennik pisze: Artyści polscy, którzy dziś przemówią do publiczności wiedeńskiej, znajdują się na terenie dobrze im znanym. Dziennik wylicza szereg artystów polskich, którzy przebywali w Wiedniu, m. in. Jana Matejkę, Grottgera, poczem oświadcza, że polscy artyści są mile widzianymi gośćmi i nie mogą być uważani za obcych. Każda prawdziwa sztuka oswabadza, podnosi i jednoczy. Służy ona celom ludzkości. Równocześnie rozpoczyna „Neue Freie Presse" druk szeregu artykułów omawiających szczegółowo wystawę polską.

TEATR SZEKSPIRA. W Stratfordzie nad Avonem ma stanąć teatr imienia Szekspira. Na konkursie architektonicznym, jaki rozpisano, nagrodę uzyskała p. Elisabeth Scott, licząca lat 29.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA RENTGENA W LENINGRADZIE. W Leningradzie, przed gmachem Instytutu Rentgenologicznego przy ul. Rentgena, odbyła się onegdaj uroczystość odsłonięcia pomnika Rentgena. Komisarz oświaty, Łunaczarskij, który przybył specjalnie na tę uroczystość, wygłosił przemówienie, w którem przedstawił zasługi naukowe wielkiego uczonego niemieckiego.

—o—

Z działalności Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

W sobotę dnia 18 bm. odbyło się przy licznym udziale członków plenarne posiedzenie krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej pod przewodnictwem prez. **Epsteina.** W zebraniu wziął udział imieniem województwa p. Matusiński, nadto przybyli jako przedstawicie Izby skarbowej p. Czernecki, dyrekcji kolei dr Jaglarz, poczty wiceprezes Musiał. Na wstępie posiedzenia prezes **Epstein** złożył treściwe sprawozdanie **z działalności Izby w roku ubiegłym.**

SPRAWOZDANIE PREZ. EPSTEINA.

Najważniejsze ustępy sprawozdania brzmią:

Okres sprawozdawczy można nazwać przełomowym w istnieniu instytucji. Przez wydanie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 15 lipca 1927 r. o **Izbach handlowych i przemysłowych** uzyskano nową podstawę rozwoju. Izba brała wybitny udział w przygotowaniu rozporządzenia, uczestnicząc w licznych naradach i konferencjach w Warszawie. Naszą też zasługą było doprowadzenie do kompromisu w tej sprawie. **Okręg Izby powiększono** o jeden powiat przemysłowy (naftowy) mianowicie **Krosno.**

Uroczystą chwilą było zaszczycenie Izby obecnością **Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego.** Po raz pierwszy najwyższy dostojnik państwa w niepodległej Polsce zetknął się w krakowskiej Izbie handlowej i przemysłowej ze światem gospodarczym. Jest to niewątpliwie wyrazem tej chęci, współpracy obecnego rządu z sferami gospodarczemi, którą od czasu jego powstania obserwujemy. W powitaniu Dostojnego Gościa starałem się dać mu sposobność do — że się tak wyrażę — przeglądu sił przemysłu naszego okręgu. Stwierdzić muszę, że **przegląd ten wypadł dobrze.** Niema gałęzi, w którejby nasz przemysł nie pracował z większym lub mniejszym sukcesem i że okręg nasz wykazuje bogate ukształtowanie. Mając wszelkie szanse świetnego rozwoju na przyszłość, wymaga w swych poczynaniach poparcia i życzliwości sfer miarodajnych, zarówno lokalnych, jak i centralnych.

Przyjazd **ministra poczt i telegrafów p. Miedzińskiego** w czerwcu do Krakowa dał Izbie sposobność do ponowienia stale wobec zarządu poczt podnoszonych postulatów na polu komunikacji pocztowo-telefonicznej, których spełnienia domaga się tut. świat gospodarczy. Obok sprawy budowy nowego gmachu dyrekcji poczt i telegrafów w naszem mieście domagaliśmy się przyśpieszenia rekonstrukcji **centrali telefonicznej w Krakowie**, a dalej rozbudowy połączeń telefonicznych w ruchu międzymiastowym, szczególnie ze stolicą i Izbie sposobność do ponowienia stale wobec większemi centrami życia gospodarczego: Poznaniem, Lwowem, a w szczególności z Zagłębiem Śląskiem i Dąbrowieckiem i położyliśmy nacisk na konieczność usprawienia urządzeń pocztowych w komunikacji ze zdrojowiskami oraz budowę nowych gmachów pocztowych w **Zakopanem i Krynicy.**

Również domagaliśmy się poprawy komunikacji telegraficznej, telefonicznej, listowej i pakietowej w obrocie z zagranicą.

Doniosłem zdarzeniem na polu konsolidacji zastępstwa interesów życia gospodarczego w państwie, była obecność w Krakowie delegacji **Centralngo Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów** w osobach pp. Wierzbickiego, Fajansa, Laurysiewicza, Trepki i Łempickigo z okazji przystąpienia krakowskiego Związku Przemysłowców do wymienionego Związku.

Prezydjum Izby skorzystało ze sposobności, by urządzić konferencję najwybitniejszych przedstawicieli stołecznego życia gospodarczego z miarodajnymi reprezentantami naszego przemysłu i handlu. Konferencja ta **przyczyniła się znakomicie do wzajemnego poznania się i uzgodnienia poglądów** na drogi do osiągnięcia wspólnych doniosłych celów. Skutkiem tego zbliżenia znajdują interesy okręgu krakowskiego należytą ochronę w poczynaniach Centralnego Związku.

Z okazji 75-lecia jubileuszowego istnienia Izby zagrzebskiej wzięli udział w uroczystościach z tem związanych wiceprezydent Izby inż. Peroś oraz członek doradca inż. Ronka. Udział ich w tej uroczystości był wyrazem sympatji, która zdawna łączy sfery gospodarcze obydwóch krajów. Wzięliśmy udział w zeszłorocznym **Kongresie Międzynarodowej Izby handlowej,** której członkami jesteśmy od kilku lat. Kongres Międzynarodowej Izby Handlowej odbył się w Sztokholmie. Izba nasza zastąpiona była przez dyrektora dr Beresa.

Kwartalne sprawozdania o położeniu gospodarczem naszego okręgu wymagały stałego tak pisemnego, jak i ustnego kontaktu z miarodajnemi przedsiębiorstwami tutejszego okręgu. Władze centralne przykładają dużą wagę do tych sprawozdań, to też dziękując z tego miejsca naszym informatorom za dotychczasową współpracę, zwracam się do nich z apelem, ażeby i w przyszłości jeszcze w większej mierze w tym kierunku z Izbą współdziałali.

W związku z odnośną uchwałą komisji połączonych sekcyj prowadzone były w okresie sprawozdawczym intensywne prace nad wydaniem **monografji,** mającej dokładnie zobrazować stosunki produkcyjne okręgu. Prace te są w dalszym ciągu prowadzone bardzo energicznie i spodziewam się, że w krótkim czasie zostaną ukończone. Izba brała też udział w pracach nad przygotowaniami **Wystawy Krajowej w Poznaniu** w roku 1929. W miesiącach letnich urządziliśmy wielką konkurencję sfer zainteresowanych, na której obszerny referat wygłosił dyrektor Wystawy, Wachowiak. Izba śledzi z uwagą dalszy rozwój akcji i w miarę możności udziela jej swego poparcia.

Akcję nad podniesieniem wyglądu zewnętrznego sklepów detalicznych kontynuowała Izba w roku ubiegłym przez urządzenie dwóch kursów **dekorowania wystaw sklepowych,** które zakończone zostały konkursem najlepiej urządzonych wystaw. Z tą dziedziną pracy łączy się akcja Izby w sprawie wymiany **portali sklepowych,** mająca na celu kredytowe ułatwienie tych kosztownych inwestycyj dla naszego kupiectwa detalicznego.

Wystawa papierniczo-graficzna w Krakowie nie mogła być dotychczas niestety zrealizowana, wobec ciężkiego położenia finansowego gminy.

W pracach **Związku Izb przemysłowo-handlowych** uczestniczyliśmy w roku ubiegłym, zarówno biorąc udział we wszystkich zjazdach, jak dostarczając materjału dla wspólnych opinji. Na rok bieżący powierzone zostało Izbie krakowskiej kierownictwo prac Związku.

Reglementacja przywozu, jak w okresach ubiegłych stanowiła w okresie sprawozdawczym jedną z najważniejszych i najwięcej interesujących ogół kupiectwa agend Izby, które wzmogły się jeszcze w roku ubiegłym skutkiem ustanawiania kontyngentów specjalnych dla poszczególnych krajów. Czynności z tem związane wymagały dużo nakładu żmudnej pracy biurowej i stałego udziału delegata Izby w posiedzeniach Centralnej Komisji Przywozowej, jak również ciągłych interwencyi. Posiedzenie plenarne, celem rozdziału kontyngentu na trzeci kwartał odbyła Centralna Komisja Przywozowa w czerwcu w Krakowie.

Izba łącznie z prezydjum miasta Krakowa **przeprowadziła akcję obronną przeciw zamierzonym przesunięciom kompetencji dyrekcji kolejowej w Krakowie na rzecz dyrekcji kolejowej w Katowicach** oraz **przeciw przeniesieniu Wyższego Urzędu Górniczego z Krakowa do Katowic.** Również udało się Izbie **zapobiec zrealizowaniu starań o wyłączenie Zagłębia chrzanowskiego** z okręgu Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych we Lwowie na rzecz analogicznego Zakładu w **Król. Hucie.**

Sprawy podatkowe wymagały licznych interwencyj pisemnych i ustnych, mających na celu kwestję interpretacji często zawiłego i niejasnego ustawodawstwa podatkowego. Pod koniec okresu sprawozdawczego przedłożyła Izba propozycję, co do **nowego składu komisji szacunkowych dla podatku przemysłowego.** W propozycjach tych starała się Izba uzgodnić niejednokrotnie sprzeczne stanowiska kół gospodarczych.

W dziedzinie **ustawodawczej** wymienić należy przygotowanie opinji Izby o projekcie dekretu w sprawie **obowiązku prowadzenia ksiąg i bilansów handlowych** oraz instytucji **przysięgłych rewizorów księgowych**, jakoteż w sprawie rozporządzenia o instytucji **radców handlu zagranicznego.** Pozatem opinjowaliśmy projekt rozporządzenia o uregulowaniu obrotu metalami nieszlachetnemi.

Żywym był współudział Izby w rozbudowie przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **o prawie przemysłowem** z dnia 7 czerwca 1927. W szczególności opracowała Izba opinję w sprawie rozporządzenia o wykonywaniu czynności komiwojażerów i samodzielnych ajentów handlowych, a nadto brała też udział przez swego delegata w obradach w min. przemysłu nad projektem rozporządzenia wykonawczego.

W sprawie projektu **ustawy o spółkach akcyjnych** obradowała subkomisja z łona Centralnego Związku. W obradach uczestniczył przedstawiciel Izby, który zgłosił cały szereg poprawek do projektowanej ustawy. Prace nad zaopinjowaniem projektu jednolitej ustawy o **spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością** zostały przez Izbę podjęte.

Odnośnie do projektu wprowadzenia **zastawów rejestrowych** było stanowisko Izby negatywnem. O ile chodzi o ekonomiczne oddziaływanie tego zastawu, to wiele nań też liczyć nie można, gdyż przyczyną zastoju w stosunkach kredytowych był i jest powojenny brak kapitałów, a nie brak jeszcze jednej — i to wątpliwej — formy ich zabezpieczenia. Pomijając wątpliwości prawne podnieść należy, że zastaw ten naprawdę mógłby się przyczynić do ożywienia kredytu tylko wtedy, gdyby dawał istotnie gwarancje dysponowania przedmiotem zastawu, bez względu na dobrą lub złą wolę dłużnika, a to się da osiągnąć bez rejestru.

Z licznych spraw w dziedzinie socjalnej, jakie były przedmiotem opracowania w Izbie, wymienić należy w dziedzinie **ochrony pracy** ustawę o inspekcji pracy, o Radzie ochrony pracy, o sądach pracy, o pracy nocnej w przemyśle piekarskim itd. W dziedzinie **ubezpieczeń społecznych** wysunęły się na czoło agend Izby prace nad projektem ustawy o zespoleniu ubezpieczeń społecznych, o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, oraz rewizji podziału przedsiębiorstw pod względem niebezpieczeństwa wypadków.

W ciągu roku sprawozdawczego prezydjum podjęło szereg interwencji u władz centralnych w kierunku pozyskania dla naszego miasta, jeśli już nie odrębnego Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych, to przynajmniej **Oddziału** o daleko idącej autonomji. — Sprawy tej prezydjum z oka nie spuszcza i **dalej dążyć będzie do pomyślnego jej załatwienia.**

Żywy udział brała też Izba w pracach **Instytutu Eksportowego** w dziedzinie unormowania wywozu, zwłaszcza surowców i płodów rolnych, opracowując gruntownie opinje dla unormowania eksportu jaj i masła, wywozu bydła, nierogacizny, mięsa itd.

W związku z dużemi możliwościami eksportu, jakie przedstawiają się dla polskiego **eksportu** na Bliskim Wschodzie, zorganizowało ministerstwo przemysłu i handlu w lecie ubiegłego roku wycieczkę polskich przemysłowców do Jugosławji. Z ramienia Izby brał udział w wycieczce dyrektor dr Josefert. Wycieczka ta przyczyniła się do zacieśnienia istniejących już stosunków gospodarczych z tym krajem.

W dziedzinie **stosunków międzynarodowej wymiany** zanotować jeszcze należy przyjazd dyrektora Izby Polsko-Amerykańskiej w Nowym Jorku p. Lorda w towarzystwie naczelnika Wydziału handlowego konsulatu polskiego w Nowym Jorku dra Raczyńskiego. Odbyta z tego powodu konferencja, w której brali udział reprezentanci tut. zakładów produkcyjnych stwierdziła, że okręg nasz utrzymuje już stosunki handlowe z Ameryką, eksportując w niektórych działach towarów nawet pokaźne ich ilości.

Usiłowania nasze około zliberalizowania przepisów **paszportowych** dotąd nie odniosły skutku. Sprawy tej i nadal będę pilnował w nadziei, że po zwolnieniu obrotu pieniężnego przychylą się czynniki miarodajne do naszych wniosków także w dziedzinie ruchu osobowego.

Świeżo wprowadzona **waloryzacja stawek celnych** ma wyłącznie na celu słuszną ochronę rodzimej produkcji. Podwyższenie stawek celnych od większości półfabrykatów i produktów gotowych o 30 proc. nie wyrównuje nawet pełnej dewaluacji cła. W żadnym wypadku **nie może waloryzacja ani produkcji, ani obrotowi dostarczyć powodu do podnoszenia cen towarów.**

Sprawozdanie prez. **Epsteina** przyjęła Izba **długotrwałemi oklaskami,** poczem przystąpiono do **wyboru prezydjum na rok 1928.** Wybrani zostali:

Prezydentem p. Tadeusz **Epstein**, wiceprezydentem p. inż. Jan **Peroś,** delegatami p. Wład. **Zawiejski,** skarbnikiem p. inż. **Leonard Nitsch.** Nadto do Rady kolejowej wybrano p. Wilhelma **Adera** jako członka i p. **Adama Szarskiego** jako zastępcę członka.

Po ogłoszeniu wyborów referował p. inż. **Nitsch projekt budżetu na r. 1928.** Według projektu suma dochodów i rozchodów **wynosi zł. 441.497'77.**

Po wnioskach komisji budżetowej, sprawozdaniu komisji połączonych sekcyj o bieżących sprawach przemysłowych oraz po wnioskach i interpelacjach, prez. Epstein zamknął posiedzenie.

Dział gospodarczy

Projekt rozporządzenia o przerachowaniu bilansów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 lutego. 29-go bm. o godz. 6-tej wieczór w sali konferencyjnej min. skarbu odbędzie się **posiedzenie Rady finansowej,** na którem rozpatrywany będzie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej **o przerachowaniu bilansów przedsiębiorstw publicznych i prywatnych.** Nadto Rada finansowa ma się zastanowić nad aktualnemi zagadnieniami państwowej polityki kredytowej.

———o§o———

Kronika ekonomiczna.

ROKOWANIA WĘGLOWE POLSKO-NIEMIECKIE W BERLINIE. Onegdaj toczyły się w Berlinie rokowania między przedstawicielami polskiego i niemieckiego przemysłu węglowego, mające na celu osiągnięcie porozumienia co do warunków i organizacji sprzedaży węgla polskiego w Niemczech. Osiągnięto zupełne porozumienie w kwestjach zasadniczych. Do załatwienia pozostało jeszcze kilka drobnych spraw mniejszej wagi. Ze strony polskiej w rokowaniach brali udział generalni dyrektorzy, pp. Geisenheimer i inż. Falter z Katowic, oraz generalny dyrektor, p. Przedpelski z Zagłębia Dąbrowskiego.

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA TOWAROWA POLSKO-SOWIECKA. Z dniem 15 marca r. b. wchodzi w życie umowa o bezprzeładunkowej komunikacji między Polską a Sowietami. Na razie norma wagonów w bezprzeładunkowej komunikacji ustalona została dla głównego przejściowego punktu granicznego na 30 wagonów na dobę, t. j. po 15 wagonów w każdym kierunku — z tem, że liczba ta będzie zwiększona do 30 wagonów w każdym kierunku. Stacja graniczna przyjmować będzie w pierwszym rzędzie wagony-chłodnie, ładunki łatwo psujące się i cenne, a następnie dopiero wagony zwykłe i otwarte.

ZATARG W PRZEMYŚLE BIELSKIM TRWA. Trwający od 15 stycznia r. b. zatarg w sprawie rewizji zarobków w przemyśle wełnianym, jutowym i metalowym w Bielsku, drogą bezpośrednich rokowań stron nie został zlikwidowany. Strony przekazały zatarg do rozstrzygnięcia w drodze arbitrażu ministerstwu pracy i opieki społecznej. Arbitrem został mianowany naczelnik wydziału umów zbiorowych i związków zawodowych, p. Ulanowski. W dniu 15 b. m przedstawiciele pracodawców i pracowników z Bielska informowali szczegółowo ministerstwo o sytuacji w przemyśle bielskim i o warunkach pracy w tym przemyśle. Informacje te posłużą arbitrowi do rozstrzygnięcia zatargu.

ULGOWE CŁA NA NASIONA LEŚNE. Z dniem 4 b. m. weszło w życie rozporządzenie ustanawiające na czas do 30 kwietnia b. r. ulgowe cła na nasiona leśne w wysokości 20 proc. ceł normalnych, t. j. 1 zł. od 100 kg. zamiast 5 zł. od 100 kg. Ulgi te udzielone są w każdym poszczególnym wypadku przez ministerstwo skarbu na podstawie opinji ministerstwa rolnictwa.

Podobnie, jak w latach ubiegłych, ministerstwo rolnictwa opinjować będzie przychylnie wszystkie podania o ulgi dla nasion drzew pochodzenia pozakrajowego, z krajowych zaś tylko nasiona jodły, modrzewia i limby. Nieuwzględniane zaś będą podania o ulgi dla nasion sosny pospolitej i świerka pospolitego bez względu na panujący w roku bieżącym nieurodzaj nasion świerkowych. Nasiona świerka sprowadzać będzie można z zagranicy jedynie po opłaceniu normalnego cła

POLSKIE RYBOŁÓWSTWO W GRUDNIU UB. ROKU. W grudniu 1927 roku złowiono na polskie wybrzeżu morskiem około 172.000 kg. ryb ogólnej wartości 101.700 zł., w szczególności szprotów 117.700 kg. (1 kg. — 24 gr.), fląder 6.400 kg. (1 kg. — 1 zł.), rombus-płastug 1.500 (1 kg. — 1 zł.), śledzi 5.700 kg. (1 kg. — 1 zł.), łososi 24.000 kg. (1 kg. — 5.50), mielnicy i troci 300 kg. (1 kg. 5 zł.), promuchli 11.580 kg. (1 kg. — 1 zł.), brzan-siej 80 kg. (1 kg. 3 zł.), szczupaków 825 kg. (1 kg. — 3 zł.), okonia 500 kg. (1 kg. — 1.20 zł.), płotek 600 kg. (1 kg. — 1.20 zł.).

Jak widać z powyższego zestawienia, łowiono głównie szproty i łososie, natomiast śledzie w małych ilościach.

W okresie sprawozdawczym czynne były 24 wędzarnie; przerabiały one szproty. Wobec zmniejszenia się popytu na wędzone szproty, wędzarnie zaprzestały nabywać surowiec od rybaków. Wywołało to obniżenie cen i pewne trudności przy zbyciu ryby. Z tego powodu dużo świeżych szprotów wywieziono do okolicznych wiosek, gdzie chętnie są nabywane przez rolników.

Strat w narzędziach w grudniu nie było. Duże szkody wyrządziły rybakom foki, zjadając złowione na haczyki łososie. W niektórych wypadkach foki pozbawiły rybaków prawie połowy zdobyczy, pozostawiając na haczykach tylko głowy łososi. Straty wyrządzone przez foki, obliczają rybacy na kilka tysięcy złotych.

NIEPOWODZENIE SOWIECKIEJ POŻYCZKI WŁOŚCIAŃSKIEJ. „Ekonomiczeskaja Żiźń" konstatuje w korespondencjach z sowieckiej prowincji słabe wyniki realizacji pożyczki t. zw. „wzmocnienia gospodarki włościańskiej". W większości okręgów dotychczas kampanja, prowadzona wśród mas włościańskich, nie wyszła ze stadjum. przygotowawczego.

„Ekonomiczeskaja Żiźń" stwierdza na podstawie danych południowo-zachodniej kolei, iż opakowanie transportów cukru, dokonywane przez sowieckie cukrownie, jest w najwyższym stopniu niedbałe. Dzięki temu, cukier wysypuje się lub moknie na deszczu. Poza tem same fabryki zsypują do worków jeszcze mokry cukier, co wywołuje psucie się cukru.

Dział sportowy.

Ostatnie dni II Olimpjady zimowej w St. Moritz.

St. Moritz, 19 lutego. W ostatnim dniu zawodów olimpijskich zapanowała nareszcie mroźna, słoneczna pogoda, jakiej życzono sobie na cały przeciąg tych największych igrzysk sportów zimowych.

Zakończone w dniu dzisiejszym obliczenia w zawodach narciarskich kombinowanych (obejmujących bieg na 18 klm i 2 skoki) przedstawiają się nast.:

Nazwisko	Nota za bieg:	za skok:	ogólna:
1) **Grottumsbraaten** (Norwegja)	20.000	15667	17833
2) Snersrud (Norwegja)	13.125	16917	15921
3) Nuotio (Finlandja)	14125	15721	14927
4) Jaarwinen (Finlandja)	15375	14246	14810
5) Erickson (Szwecja)	12875	16312	14593
6) Viniaarengen (Norwegja)	17750	11020	14365
7) Böck (Niemcy)	13125	12395	13260
8) O. Nemecky (Czechosłowacja)	13375	12616	12990
9) Rubi (Szwajcarja)	10250	11000	12625
10) Purkert (Czechosłowacja)	6375	18838	12604
11) Lauener (Szwajcarja)	8125	16542	12333
12) Kolterud (Norwegja)	13375	10990	12182
13) Czech Bronisław (Polska)	14125	9907	11988

W konkursie wyłącznie skoków klasyfikacja przedstawia się następująco: 1) **Anderson** (Norwegja) nota 19208, 2) Zygmunt Ruud (Norwegja) 18542, 3) Purkert (Czechosłowacja) 17937, 4) Nilsson (Szwecja) 16937, 5) Lundgren (Szwecja) 16708, 6) Monsen (Ameryka) 16687, 7) Mühlbauer (Szwajcarja) 16541, 8) Feuz (Szwajcarja) 16458, 9) Neuner (Niemcy) 16291, 10) Carlson (Szwecja) 16167, 11) Recknagel (Niemcy) 16020, 12) Nuotio (Finlandja) 15833, 13) Venzi (Włochy) 15750, 14) Procktor (Ameryka) 15583! Zwycięsca z Chamonix z Olimpjady zimowej w roku 1924 Thulin Thams, zajął 28-me miejsce z notą 12562.

———o§o———

NASI NARCIARZE W BIEGU 18 KLM. I W SKOKACH.

W klasyfikacji biegu kombinowanego **Bronisław Czech** osiągnął **piękny sukces.** Zajęcie przez niego **piątego** (a nie 3-go, jak głosiły pierwsze wiadomości) **miejsca tuż za Norwegami i Finami w czasie 1.48.58 i z notą 14.125, stawia go na czele narciarzy środkowo-europejskich.** Z innych zawodników **Bujak** zajął **17** miejsce, **Motyka** Zdzisław 22 miejsce w czasie 1 godz. 58 min. 10 sek., **Krzeptowski II. 24** miejsce w 1 godz. 59 min. 12 sek. Najlepszy z Polaków **Szostak złamał nartę** w pierwszym etapie i wycofał się, mając wówczas **dobre miejsce.** Dobry wynik Bujaka zasługuje na podkreślenie, gdyż zawodnik ten pobił dwóch **Szwajcarów, Niemca,** wszystkich **Włochów, Francuzów, Jugosłowian, Japończyków, Amerykan** i **Kanadyjczyków.**

W skokach **w kombinacji najlepsze miejsce zajął Rozmus,** uzyskując notę 15.187 i skoki ustane na **56 i 57 mtr.,** na dalszych miejscach znaleźli się **Motyka** (nota 10.812, najdłuższy skok 38 mtr.) i **Br. Czech** (nota 9.915, skoki 60 i 51 mtr.).

W klasyfikacji ogólnej (skoki i bieg 18 klm) pierwsze miejsce zajął **Grottumsbraaten** (Norwegja) z notą 17.833 i skokami 49½ i 56 mtr. Na trzynastem miejscu **Bronisław Czech** z notą **12.020,** na dwudziestem drugiem **Rozmus** z notą 8.781, na dwudziestem czwartem **Motyka** z notą 7.531.

W konkursie wyłącznie skoków z naszych skoczków najlepszym był **Sieczka** na 23 miejscu (nota 13.917) i najdłuższy skok (58 mtr.), **Rozmus** na 25 miejscu (nota 13.166, najdłuższy skok 53 mtr.). **Krzeptowski** na 27 miejscu (nota 12.604 i skok najdłuższy 46½ mtr.). **Bronisław Czech** wykonał dwa skoki na 56½ i 62½, ale z upadkiem.

* * *

St. Moritz (PAT). W ostatniej chwili klasyfikacja biegu złożonego (skoki i 18 km.) uległa **weryfikacji** i w wyniku jej **Br. Czech** zajął **10-te** miejsce.

JAZDA SZTUCZNA NA LODZIE.

W jeździe sztucznej łyżwiarskiej na lodzie pań, pierwsze miejsce przyznano **Sonji Henje,** młodocianej mistrzyni norweskiej, drugie pannie **Burger** (Austrja).

W jeździe parami pierwsze miejsce zdobyła typowa powszechnie na zwycięzców para Francuzów **Jolly i Brulet**; 2) Scholz i Kaiser (Austrja).

Zawody łyżwiarskie w jeździe sztucznej panów przyniosły sensacyjną niespodziankę. Szwed **Grafstroem** pobił ogólnego faworyta i tegorocznego mistrza świata, inż. **Boeckla,** który początkowo prowadził w konkurencji.

Punktacja przedstawia się następująco: 1) Gillis **Grafstroem** (Szwecja) 11 pkt. 2) inż Boeckl (Austrja) 14 pkt., 3) Zeebroeck (Belgja) 27 pkt., 4) Schaffer (Austrja) 35 pkt., 5) Śliva (Czechosłowacja) 36 pkt.

KANADA MISTRZEM OLIMPIJSKIM W HOCKEYU.

Mistrzostwo świata w hockeyu, jak to zresztą nie ulegało najmniejszej wątpliwości, **zdobyła Kanada.**

Wyniki dzisiejszych zawodów hockeyowych są następujące:

SZWECJA—ANGLJA 3:1 (2:1, 0:0, 1:0).

KANADA—SZWAJCARJA 13:0 (2:0, 6:0, 5:0).

Ostateczna tabela finałowych zawodów hockeyowych przedstawia się następująco: 1) **Kanada:** stosunek bramek 38 : 0, pkt. 6; 2) Szwecja: 7 : 12, pkt. 4, 3) Szwajcarja: 4 : 17, pkt. 2; 4) Anglja: 1 : 21, pkt, 0.

Szwecja, zajmując w ogólnej klasyfikacji drugie miejsce, zdobyła tem samem tytuł mistrza Europy.

ZAWODY BOBSLEIGHOWE.

Wyniki zawodów bobsleighowych, przeprowadzonych w dwóch biegach, są następujące: 1) **Ameryka** II (kierowca Fiske) 3,25; 2) Ameryka I (kierowca Heaton) 3,21; 3) Niemcy II (kierowca Filjan) 3,21,2, 4) Argentyna II 3.22.6. Osada polska na **12-tem** miejscu.

UROCZYSTOŚĆ ZAKOŃCZENIA II OLIMPJADY ZIMOWEJ.

Po przeprowadzeniu dzisiejszych konkurencyj, odbyło się **uroczyste ogłoszenie zwycięzców i rozdanie nagród.** Oficjalni przedstawiciele państw zebrali się przed trybuną, poczem przewodniczący międzynarodowego komitetu olimpijskiego, hr. **Ballet Latour,** odczytał oficjalną listę zwycięzców, poczem rozdane zostały żetony pamiątkowe. Kanadyjczycy otrzymali **srebrny puhar,** fundowany przez Międzynarodową Ligę Hockeyową. Na zakończenie uroczystości hr. Ballet Latour wygłosił przemówienie, ogłaszając drugą zimową olimpjadę za **skończoną.** Wśród łopotu sztandarów i dźwięków orkiestr, uczestnicy igrzysk opuścili stadjon, a strzały armatnie oznajmiły wszystkim o zakończeniu tej wspaniałej imprezy.

POLSKIM ZAWODNIKOM SZCZĘŚCIE NIE SPRZYJAŁO.

Wielkie dni olimpijskie przyniosły nam w Polsce szereg rzeczywiście emocjonujących niespodzianek, jak dobry wynik **Krzeptowskiego** w biegu na 50 km., następnie doskonały wynik **Czecha** w 18-ce. Przed konkursem skoków mieliśmy **wszystkie szanse** do zajęcia jednego z pierwszych miejsc, do znalezienia się w pierwszej piątce w konkursie kombinowanym.

Znane jest przysłowie o pechu, jaki prześladuje nasze reprezentacje za granicą. W St. Moritz na brak pecha nie mogliśmy się uskarżać. W biegu patrolowym przegrywamy do Niemiec i Czechosłowacji przez **złamanie narty Zajdla** na 10 klm. W biegu na 18 klm. **Krzeptowski,** drugi nasz najlepszy zawodnik, **łamie narty** i przez to odpada od konkurencji w konkurencji kombinowanej, podobnie jest i ze **Szostakiem** na 18 klm. W skokach, **Czech,** największa nasza nadzieja, **nie jest w stanie ustać ani jednego skoku** i przez to tracimy najdoskonalsze widoki, jakie przez zajęcie przez niego 5-go miejsca w biegu i wspaniałe skoki 68 m. w treningu, mogliśmy żywić. W hockeyu, uzyskawszy tak zaszczytny wynik ze Szwecją, **przegrywamy w ostatniej chwili do Czechosłowacji,** różnicą jednej bramki, mimo, że wszyscy byli jednogłośnie zdania, że byliśmy **równi Szwedom, a lepsi od Czechosłowaków.**

Jedno tylko przyniosła nam Olimpjada w St. Moritz napewno: w oczach opinji sportowej całego świata zdaliśmy takimi wynikami, jak mecz ze Szwedami i bieg Krzeptowskiego II i Czecha **w pełni egzamin, uprawniający nas do konkurowania z elitą narciarstwa światowego.** Jasnym tego dowodem jest powierzenie Polsce przez kongres olimpijski narciarski mandatu organizowania wielkich zawodów międzynarodowych narciarskich w r. 1929, tych zawodów, jakie nieoficjalnie łączy się z tytułem mistrzostw Europy. Otwiera nam się pole do rewanżu na Feldbergu z okazji mistrzostw Niemiec, gdzie nasza drużyna obecnie się udaje, oraz na naszym własnym terenie w przyszłym roku. Może pech, jaki nas prześladował w St. Moritz, zmieni się na lepsze i wśród zawodników naszych znajdzie się więcej takich, jak Bronisław Czech.

———C———

MECZ SZERMIERCZY KRAKÓW — POZNAŃ.

Zwycięstwo poznańskich szermierzy.

Poznań, 20 lutego. Wczoraj odbył się w Poznaniu match szermierczy pomiędzy drużynami **Polskiego Związku Szermierczego i Centralnej Wojskowej Szkoły gimnastyki i sportu.** Jest to czwarte z rzędu spotkanie pomiędzy temi drużynami, lecz dopiero **po raz pierwszy zwyciężyła drużyna Centralnej Szkoły i to dosyć wysoko,** bo w stosunku **17:10.** Stwierdzić należy, że wynik ten drużyna Centralnej Szkoły zawdzięcza wytrwałej pracy. Szczególnie wyróżnił się **Zagacki,** który jest bezwątpienia **najlepszym polskim szermierzem na florety.**

Wyniki są następuje: w **floretach** zwyciężyła Centralna Szkoła (Poznań) **5:4,** w **szpadach 6:3 i w szablach 6:5.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.